Nr. 238. Środa, 19. Października 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu **3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu **1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne,* wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił dnia 16 b. m. rano z Ischl do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 października b. r., prezydentowi statystycznej komisyi centralnej, radcy dworu dr. Karolowi Teodorowi v. Inama-Sternegg, nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 października b. r., wicerektora seminaryum duchownego w Tarnowie i katechetę wyższego gimnazyum tamże, Jana Jaworskiego, zamianować najmiłościwiej kanonikiem rzymsko-katolickiej kapituły katedralnej w Tarnowie.

Karol Schima, mianowany dekretem c. k. Namiestnictwa w Pradze, z dnia 25 czerwca 1884 r., l. 37.916, autoryzowany inżynier cywilny, przeniósł swą siedzibę urzędową z Pragi do Lwowa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 30 września 1887.

Od dnia 3 do 10 października b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Gusztynie (pow. borszczowski); w Gaworowie (pow. doliniański); w Myszkowcach (pow. husiatyński); w Kołomyi i Liskach (pow. kołomyjski); w Mużyłowie i Dryszczowie (pow. podhajecki); w Stawsku, Sokołowie i Tatarsku (pow. stryjski); w Grzymałowie i Tłustem (pow. skałacki); w Smykowcach i Borkach wielkich (pow. tarnopolski), i w Rożanówce (pow. zaleszczycki).

Świerzb u koni: w Kluczowie małym (pow. kołomyjski) i w Dubanowicach (pow. rudeński).

Ospę owczą: w Mołczanówce (pow. skałacki) i w Tokach (pow. zbarazki).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła: w Łosiaczu (pow. borszczowski); w Pajówce (pow. skałacki); w Gamnicy, Stanisławowie, Poberezie (pow. stanisławowski); w Tłumaczu, Pałahicze i w Korolówce (pow. tłumacki).

Ospa owiec: w Stryjówce (pow. zbarazki).

Zaraza wąglikowa: w Maćkowicach (pow. przemyski).

Świerzb u koni: w Karasińcach (pow. husiatyński).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 października 1887.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła dzieło p. t. „Zeszyt IV. Wykład metody nauk realnych w szkole ludowej dla użytku seminaryów nauczycielskich polskich, skreślił prof. dr. Władysław Seredyński, członek nadzw. Akademii umiejętności w Krakowie. Tarnów, 1888; nakład i własność Edwarda Menkesa", polecić do bibliotek seminaryów nauczycielskich.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 października.

O obecnej sytuacyi parlamentarnej, która skutkiem pewnych nieporozumień między klubem czeskim a innemi frakcyami prawicy wydawała się na chwilę naprężoną, oraz o żywiołach, wchodzących w skład klubu czeskiego, otrzymujemy od naszego, zazwyczaj dobrze poinformowanego korespondenta wiedeńskiego następujące informacye:

Wiedeń, 17 października.

(?) Sytuacya parlamentarna, która zaraz po otwarciu Rady państwa dała powód do rokowań między sprzymierzonemi klubami, dojrzewa powoli, i dziś już można śmiało twierdzić, że zagrożone chwilowo dobre porozumienie między Rządem a jedną częścią prawicy w krótkim czasie i w całej pełni zostanie przywróconem. W klubie czeskim upowszechnia się i ustala coraz bardziej przekonanie, że owe zbyt głośne żałoby z powodu znanego rozporządzenia p. Ministra oświaty, żałoby, których żywioły umiarkowane nigdy nie podzielały, nie mają słusznej podstawy, i że co do tej sprawy, klub czeski nie może uzyskać żadnego ze strony Rządu ustępstwa. Szkoły zwinięte mocą rozporządzenia, które było przedmiotem interpelacyi czeskiej, są to właśnie te same szkoły, których zwinięcie już przed kilkoma laty zalecał w komisyi oszczędnościowej były poseł Jireczek, gorący niewątpliwie patryota czeski, który w gabinecie hr. Hohenwarta był Ministrem oświaty. Komisya ta była, jak wiadomo, złożoną z mężów zaufania prawicy, a pracowała pod przewodnictwem naczelnego przywódcy prawicy, hr. Hohenwarta. Przedstawiła ona rezultat swej pracy Rządowi do możliwego uwzględnienia, niepodobna więc, żeby ta sama prawica, z której inicyatywy i z której łona ta komisya wyszła, pociągała teraz Rząd do odpowiedzialności za to, że uwzględnia wskazówki w sprawozdaniu komisyjnem zawarte. Dlatego posłowie czescy ustępują powoli z zajętego pierwotnie stanowiska i zaczynają na innem polu poszukiwać wynagrodzenia szkody, wrzekomo poniesionej. Odzywają się między nimi żądania uzupełnienia czeskiej wszechnicy w Pradze wydziałem teologicznym, zaniechania przy egzaminach państwowych dochodzenia co do biegłości kandydatów w języku niemieckim i t. p. Co do tych żądań, są rokowania między Rządem a reprezentacyą czeską możebne, i te rokowania zapewne miała na myśli *Politik*, uniewinniając oględną treść interpelacyi tem, że ona ma służyć tylko za punkt wyjścia do daleko sięgającej akcyi. W każdym razie, skoro zamierzona akcya przenosi się na inne pole, to naprężenie sytuacyi łagodnieje i otwiera się droga wyjścia ku obopólnemu zadowoleniu. Jeśli zaś już w najkrótszym czasie, jak to zapowiedział pan Minister skarbu, wejdzie na stół Izby sprawa materyalnej natury, ale pierwszorzędnej dla Czechów wagi, to jest sprawa opodatkowania cukru, to wobec praktycznego życia wymogów te nawet umysły, któreby jeszcze były wzburzone, ockną się i właściwą odzyskają równowagę.

---

66)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XI.

Obóz pod Lwowem.

(Ciąg dalszy.)

Kto życie swe waży za spokój i szczęście swych braci i może już jutro położy swą głowę za wolność i całość Ojczyzny, temu się godzi i pieczeń wonniejsza i lepszy dzban wina i wszelka inna uciecha; tak zawsze bywało na świecie i nikt tych obyczajów żołnierskich nie zmieni: ale tam już na pierwszy rzut oka trzeba się było obawiać, ażali tych uciech nie będzie zanadto. Albowiem każda żona zamożniejszego rycerza przyprowadziła za sobą jaki taki fraucymer, czego możny sobie pozwolił, tego się i uboższemu zachciało, a za żonami poprzyciągały także rozmaite sieroty i wdowy, które dopiero mężów szukały w obozie.... Za niemi zaś markietanki i ich pomocnice, szwaczki a praczki, porozkładały się w osobnych namiotach z rozmaitemi trunkami i towarami, tak że ich namioty były wciąż w oblężeniu od żołnierstwa wszelakiej broni, że nieraz i starszym trudno się było przez nich przecisnąć.

Gdzie wino, tam i muzyka być musi: toż za markietankami nawaliło się do obozu gęślarzy, lirników, teorbanistów, skoczków, kuglarzy i błaznów wszelkiego rodzaju — a z nimi i kupców, przekupniów, handlarzy, którzy bądź pozakładali swe kramy, bądź też pomiędzy namioty roznosili swoje towary. Cieszyli się z tego mieszczanie, boż tego obozu sowicie się napełniały ich worki: ale starzy żołnierze bardzo na to mruczeli, mówiąc: że gdzie kobiety a grajki rej wodzą w obozie, tam rygor wojskowy rozłazi się prędko i licha służba z takiego żołnierza.

Obóz ten był ogromny, jakiego dotąd jeszcze w Polsce nie było. Zaraz za niskim Zamkiem stanęły pierwsze namioty i ciągnęły się pomiędzy Zniesieniem a Kleparowem, przez Zamarstynów do Zboisk a ztamtąd po pod Sroki i Laszki aż ku Malechowu. Spojrzawszy nań z wysokiego Zamku, zdało się widzieć jakieś miasto ogromne, jakiego niemasz na całej ziemi. Namioty zrazu szły szeregami, tworząc szerokie ulice, główne i boczne jak w mieście, a dalej kupiły się w gromady, jak sobie Województwa albo powiaty stanowiska obrały. Były namioty tak wielkie jak domy, z osobnemi wewnątrz izbami, niektóre z nich poopinane materyami najrozmaitszych kolorów. Województwa trzymały się razem ze swemi powiatami i Ziemiami a nad ich głównemi namiotami powiewały sztandary ich własne: nad Województwem Poznańskiem orzeł biały bez korony, nad Sendomierskiem trzy pola czerwone i białe z gwiazdami w trzech rzędach, nad Kaliskiem ukoronowana żubrza głowa z pierścieniem w pysku, nad Kijowskiem po jednej stronie anioł z mieczem i pochwą, po drugiej niedźwiedź w polu białem. Tak samo powywieszały powiaty swoje sztandary nad namiotami swych Kasztelanów — a Biskupi, którzy ze zbrojnemi pocztami przybyli, herby swych Biskupstw: Uryel Górka Poznański sztandar ze św. Piotrem, trzymającym dwa klucze w prawicy, Lubrański, Płocki z Najśw. Panną, trzymającą Pana Jezusa na rękach, Jan II. Pudełko Łucki z Trójcą św. gdzie Bóg Ojciec trzyma przed sobą Chrystusa Pana na krzyżu a Duch św. w postaci gołębia unosi się nad jego głowami. Żaden z Panów nie wywieszał tam swoich rodowych sztandarów, jak to było w Piotrkowie, bo na wojnie się to nie godziło: były tylko woluntaryusze, którzy własnym sumptem powystawiali większe lub mniejsze poczty, było także kilku kawalerów cudzoziemskich z własną służbą — a ci mieli sztandary według swej własnej fantazyi. Ilekroć taki woluntaryusz wjeżdżał na czele swojego pocztu do obozu, zawsze go witało okrutne bicie w kotły i bębny i niezmiernie wrzaskliwe trąbienie a otaczało go zbiegowisko wszelakiej broni żołnierstwa, robiąc uwagi nad uzbrojeniem i umontowaniem jego Chorągwi.

Tak zaraz w pierwszym tygodniu wjechał Tigranes z pocztem stu koni. On sam jechał na czele a prawe skrzydło pierwszego szeregu trzymał młody Pretficz jako porucznik. Wszyscy ci ludzie byli w pancerzach i hełmach a na pancerzach mieli płaszcze jasno-niebieskie, podbite żółtą podszewką. Tigranes zrobił tę koncessyę miastu, iż przyjął jego kolory, toć i sztandar, co nad jego chorągwią powiewał, mieścił na sobie okręt żółty w niebieskiem polu, jako starodawny emblemat rodziny Chiaao, przyjęty przez nią na znak, jako była kupiecką i przybyła z za morza. Sztandar ten bardzo wielkich rozmiarów i suto ozdobny długiem, wyzłacanemi szegami, wyhaftowała własnemi rękami z swym fraucymerem Formoza, jakoż powszechnie dziwiono się jego okazałości, chociaż ten i ów bąknął, że kupiec, lubo taki bogaty, mógłby był na skromniejszej chorągiewce poprzestać. Jego oddział także chwalono, ale więcej z piękności koni i zbroi, niżeli z rycerskiej postawy — a jakiś żołnierz pozwolił sobie nawet głośno powiedzieć:

— Co piękne, to smaczne, Turek to sobie połknie na pierwsze śniadanie.

Ale Tigranes nic sobie z tego nie robił, owszem, kiedy mu doniesiono, że żołnierze sobie dworują z tej chorągiewki kupieckiej, odpowiedział butnie:

— Głupi żołnierze! Niech zaczekają — a obaczą, co się z czasem z niej zrobi. A przecież ów dzisiaj tak sławny Zakon Joanitów a teraz rodyjski został także założony przez kupców.

Tigranes stanął z swym hufcem na Zamarstynowie, gdzie kupiec lwowski Imć pan Sommerstein, od którego też tę posiadłość nazwano Sommersteinhof, miał tak obszerne zabudowania, że w nich jeszcze i parę innych hufców się mogło pomieścić.

Za nim wjechał do obozu Kergolaj, ale ten całkiem inną modą wystawił swój hufiec. Miał on także tylko sto koni, ale u niego koń w konia na silnych nogach i z piersią szeroką, toż i chłop w chłopa wszyscy ubrani i uzbrojeni ze znajomością rycerskiego rzemiosła. Kto się znał na tem, poznał zaraz na pierwszy rzut oka, że to żołnierz wytrawny a doświadczony ten hufiec prowadzi. Jeno ubranie i uzbrojenie mieli dziwne cokolwiek. Każdy żołnierz miał tylko półpancerz na sobie, z przodu okryty żelazem a na plecach tylko półpłacie; płatnerze nie mogli w tak krótkim czasie całych pancerzów dostarczyć — a zresztą Kergolaj nie dbał o to, bo mówił: że jak żołnierz jest na plecach okryty żelazem, to łacniej tył podaje nieprzyjacielowi. Zato uzbrojenie ich było bardzo dostatnie, bo każdy żołnierz miał krótki miecz i mizerykordyę u boku, drewnianą ale żelazną blachą pokrytą tarczę na lewem ramieniu, pod kola-

Chcąc dobrze ocenić działalność klubu czeskiego, potrzeba rozróżnić trzy odrębne do pewnego stopnia żywioły, które się w nim spotkały, i z których wzajemnego oddziaływania wynika ostatecznie kierunek polityczny klubu. Główny zastęp stanowią polityczni przyjaciele Riegera. Ci najżywiej przechowują pamięć dawnego królestwa czeskiego i jego dziejów, pełnych dramatycznej wzniosłości; im więc prymat narodowości czeskiej w królestwie i polityczna łączność Królestwa z Morawą i Szląskiem przedstawia się jako postulat sprawiedliwości dziejowej. Starsi między nimi byli czynnymi przy owem cudownem dziele odrodzenia, które lat temu pięćdziesiąt wyszło z literatury, oparło się na ludzie wiejskim, objęło zniemczone miasta i zniewoliło ku sobie szlachtę. Iskra zapału, który takiego dzieła dokonał, nie wygasła w nich jeszcze, a ich gwiazdą przewodnią jest ta, którą po pogromie na Białej górze gruba przez półtrzecia wieków zakrywała pomroka. Obok tych Czechów zasiadają w klubie Morawcy, wierni niezawodnie plemienia swego przedstawiciele, którzy jednak z natury rzeczy nie mogą równie żywo odczuwać tradycyi owych czasów, w których Morawa niejako stała na uboczu, nie biorąc wybitnego udziału w owych walkach, które się toczyły w królestwie, i w owych klęskach, które w królestwie zmiotły wszystko z powierzchni, co wystawało po nad poziom chaty włościańskiej. Aspiracye Morawców nie sięgają więc tak daleko, nie mają, że tak powiem, owego ku ideałom polotu, jak ich kolegów z królestwa. Nie na tradycyi lecz na potrzebach dnia dzisiejszego opierają się ich polityczne dążności, a bywało, że nawet poczucie solidarności plemiennej ustępowało u nich na drugi plan w obec wymogów polityki realnej. Wszak w owych latach, kiedy Czesi stali twardo na stanowisku abstencyi i o obesłaniu Rady państwa ani słyszeć nie chcieli, posłowie morawscy nie usuwali się od parlamentarnej pracy, owszem brali w niej udział czynny i trwały. Ten realny charakter zachowała ich polityczna dążność aż do obecnej chwili, i stanowią oni w klubie czeskim silny umiarkowania pierwiastek Nakoniec zasiadają w tym klubie reprezentanci szlachty, która przystąpiła do narodowego ruchu, kiedy on objął już był wszystkie inne warstwy ludności i pierwsze upojenie zmartwychwstania minęło. Ta garstka przynosi możne wpływy, kładzie na szalę potęgę swego społecznego stanowiska, czuje, że jest niezbędnem uzupełnieniem prawdziwego pojęcia narodu, i dla tego w razie potrzeby nakłada całemu klubowi swoje konserwatywne zasady.

Ten skład klubu czeskiego tłómaczy, dla czego zdarzają się tam niekiedy gorączkowe porywy, podniecane ową niewygłoszoną nigdy w parlamencie idealną dążnością, i dla czego w końcu umiarkowanie i względ na stosunki realne biorą zawsze górę w tym klubie.

Sprawy krajowe.

(Uchwały pozasejmowej komisyi gminnej.)

(Dokończenie)

(*Dr. X.*) 7. Po tych uchwałach przystąpiono do wniosku p. prezesa Stanisława Biberstein-Starowiejskiego. Wniosek brzmiał, jak następuje: „Ze względu, iż jurysdykcya policyjno-karna, przekazana w §. 60 ust. gm. naczelnikowi gminy i dwom asesorom, nie jest należycie wykonywaną, iż cierpi na tem stan społeczny kraju, a mianowicie jego stan ekonomiczny iże z tego powodu są wszechstronne i uzasadnione zażalenia, jest do życzenia, aby dla sądzenia tych spraw, które na mocy §. 60 ust. gm. naczelnikowi gminy z dwoma asesorami, a na podstawie §. 13 ustawy o obszarach dworskich — politycznej władzy powiatowej — do załatwienia są przekazane — były w kraju ustanowione wspólnie dla kilku sąsiednich gmin i obszarów dworskich osobne sądy policyjno-karne, pochodzące z wyborów".

Wniosek ten wraz z odczytanemi zasadami sądownictwa gminnego, ułożonemi przez profesora dr. Pilata, został przyjęty prawie jednogłośnie

Powołane we wniosku tym zasady reformy sądownictwa policyjno-karnego w gminach, sformułowane przez dr. Tadeusza Pilata, były następujące:

1. Prawo orzekania kar za przekroczenia ustaw i przepisów, które dotyczą policyi miejscowej, należącej do zakresu działania gminy (§. 27 u. g.), służące dotąd w gminie naczelnikowi gminy wspólnie z dwoma asesorami lub przysiężnymi (§. 60 u. g), zaś na obszarze dworskim politycznej władzy powiatowej (§. 13 ust. o ob. dw.) będzie odtąd służyło ustanowionemu wspólnie dla kilku sąsiednich gmin i obszarów dworskich sądowi gminnemu.

2. W każdym powiecie politycznym c. k. Starostwo w porozumieniu z Wydziałem powiatowym podzieli powiat na okręgi sądów gminnych z uwzględnieniem zaludnienia obszaru i stosunków komunikacyjnych i oznaczy siedzibę każdego sądu gminnego. Projekt podziału będzie ogłoszony gminom i obszarom dworskim z wezwaniem do wniesienia zarzutów w przeciągu dni 14, poczem przedłożony zostanie wraz z wniesionemi zarzutami c. k. Namiestnictwu, które zbadawszy go wspólnie z Wydziałem krajowym i zarządziwszy zmiany, jakie uzna za stosowne, podział ów ostatecznie zatwierdzi.

3. Członkami sądu gminnego (ławnikami) są naczelnicy gmin i reprezentanci obszarów dworskich, położonych w obrębie okręgu gminnego. Jeżeli naczelnik gminy z jakiejkolwiek przyczyny nie urzęduje, natenczas zastępca jego zastępuje go także w sądzie gminnym. Jako reprezentant obszaru dworskiego może posiadacz tegoż wstąpić sam do sądu gminnego albo mianować dla każdego obszaru dworskiego, jaki posiada, inną osobę, posiadającą warunki osobiste, przepisane w §. 10 ust. o obszarach dworskich.

4. Przy zaprowadzeniu sądów gminnych, a następnie z początkiem grudnia każdego roku wszyscy członkowie sądu gminnego zbiorą się dla wyboru sędziego i jego zastępcy. Jeżeli przynajmniej dwie trzecie wszystkich członków sądu gminnego nie zgodzą się na jednego kandydata na sędziego lub zastępcę, których mogą wybierać także z poza grona sądu gminnego, natenczas Wydział powiatowy zamianuje na ten raz sędziego gminnego lub jego zastępcę, jednak tylko z grona członków sądu gminnego.

5. Sędzia gminny sądzi sprawy policyjno-karne, wskazane w §. 1, tudzież sprawy, jakie osobnemi ustawami zostaną przekazane sądom gminnym, wspólnie z dwoma członkami sądów gminnych (ławnikami), z których jeden ma być zawsze naczelnikiem gminy lub jego zastępcą, a drugi reprezentantem obszaru dworskiego. Ławników obu kategoryj przyzywa sędzia gminny do udziału w sądzie gminnym, kolejno na tydzień.

Ani sędzia gminny i jego zastępca, ani ławnik sądu gminnego nie może sądzić sprawy, w której obwinionym lub poszkodowanym jest on sam, lub jego służbodawca, albo osoba spokrewniona lub spowinowacona z nim, lub jego służbodawcą w pierwszym lub drugim stopniu.

6. Uchwały w sądzie gminnym zapadają większością głosów. Tylko kary pieniężne, a w razie niemożności ich uiszczenia, kary aresztu mogą być orzekane. W nagłych wypadkach może sędzia gminny sam orzec karę, jednak tylko karę pieniężną.

Wszystkie orzeczenia mają być wpisywane w osobną księgę.

Od orzeczeń wydanych przez sąd gminny można się odwołać do politycznej władzy powiatowej.

7. Prawomocne orzeczenia sądu gminnego wykonywa tenże za pośrednictwem naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich, którzy obowiązani są ściągać kary pieniężne, względnie wykonać karę aresztu tak samo jak dotąd przy wykonaniu orzeczeń w myśl §. 60 ust. gm. lub §. 13 u. o ob. dw. wydanych.

8. Naczelnikowi gminy wspólnie z dwoma asesorami lub przysiężnymi, pozostaje nadal prawo orzekania kar za przekroczenie przepisów policyi miejscowej, wydanych przez radę gminną lub naczelnika gminy (§. 32. ust. gm.). Sądzenie przekroczeń podobnych przepisów, wydanych przez przełożonego obszaru dworskiego, należy od czasu wejścia w życie niniejszej ustawy do sądu gminnego."

W końcu przystąpiono do uchwał nad wnioskami hr. Koziebrodzkiego o zmianę §§. 17, 33 i 41 ordynacyi wyborczej dla gmin.

Wnioski te jednak nie uzyskały większości.

9. Wreszcie uchwalono wniosek dra Rybickiego tej treści: Komisya wyraża Wydziałowi krajowemu zdanie: „Stosunki administracyjne na obszarach dworskich wytwarzające się w skutek parcelacyi obszarów dworskich, powinne być uregulowane w drodze ustawy krajowej."

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie $^1/_2$9 wieczór, we czwartek dnia 13 października b. r.

P. Męciński w gorących słowach wyraził podziękowanie Jego Eksc. p. Marszałkowi krajowemu za trudy poniesione i dał wyraz powszechnemu uczuciu żywej nadziei, że sprawa reformy gminnej przez p. Marszałka krajowego, hr. Jana Tarnowskiego, podniesiona pod jego laską, doczeka się rychłego dokonania.

Jego Eksc. Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski wyraził wdzięczność za te słowa uznania i imieniem Wydziału krajowego podziękował za liczny współudział w pracach ustawodawczych komisyi gminnej.

Sprawy parlamentarne.

Izba deputowanych, jak donosi *Fremdenblatt*, będzie obradować do pierwszych dni listopada, a więc równocześnie z Delegacyami, chodzi bowiem o to, aby w tym jeszcze roku mogło być załatwionem przedłożenie o podatku od cukru, czego głównie domaga się klub czeski.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby panów, które się odbędzie dnia 24 b. m., znajduje się wybór 20 członków i 10 ich zastępców do Delegacyj.

Fremdenblatt zamieszcza następujący artykuł: Jak się pokazuje z doniesień wiedeńskich i prowincyonalnych dzienników, niemniej z własnych naszych informacyj zaczerpniętych z Kół parlamentarnych, panuje w kołach deputowanych, a przeważnie prawicy ruch wielki, spowodowany akcyą zainicyowaną przez Czechów przeciw p. Ministrowi dr. Gautschowi. Komitet wykonawczy odbył szereg posiedzeń, na których przyjął do wiadomości zażalenia Czechów przeciw rozporządzeniu w sprawie szkół średnich. Czesi apelują do poparcia dotychczasowych swych przyjaciół politycznych. Podczas gdy odzywają się liczne głosy, domagające się gruntownego i bezstronnego zbadania najnowszych zarządzeń rządowych, tak hr. Hohenwart jak i ku ogólnemu zdziwieniu ks. Alojzy Liechtenstein występują w formie szorstkiej wobec p. Ministra oświaty.

Jak nas zapewniło kilku deputowanych, sam komitet wykonawczy był niemało zdziwionym z powodu ogromnego materyału statystycznego, jaki zgromadził przywódca niemiecko-konserwatywnego klubu (K. Liechtenstein) na poparcie Czechów a zwalczenie Ministerstwa oświaty. Wystąpienie ks. A. Liechtensteina wywołało tem większe zdziwienie, iż p. Minister dr. Gautsch już po wydaniu swego rozporządzenia bawił w lecie w gościnie u ks. Liechtensteina na zamku Hollenegg i rozszedł się w najlepszej komitywie z gościnnym księciem. Komitet wykonawczy uznał za rzecz właściwą zalecić Czechom, aby przedłożyli na pismie swe postulata p. prezesowi gabi-

---

nem koncerz na sześć stóp długi i żelazny młot u kulbaki, młot który z jednej strony był młotem a z drugiej siekierą do rąbania murów fortecznych. Na pancerzach zaś mieli płaszcze czarne — i to było rzeczą niezwykłą. Takie płaszcze rycerskie szły tylko do kolan a miały rękawy tylko po łokcie, Kergolaj kazał na nich poprzyszywać białe krzyże ośmioramienne, joannickie albo też rodyjskie, — a to im dawało pozór wcale uderzający. Kergolaj sam także taki płaszcz przywdział i tak jechał na czele swojej Chorągwi, w niskim uszatym hełmie z czarnemi piórami, i takie hełmy mieli wszyscy jego żołnierze.

Prawe skrzydło trzech pierwszych szeregów trzymali trzej bracia Bernatowicze, szlachta wielkopolska bardzo starożytnego rodu o własnym herbie, choć ubodzy, ale teraz już dobrze odziani, toż każdy z nich miał już swoje własne czarne pludry na sobie, z blaszanemi nagolennikami i butami okutemi w żelazo. Jeden z nich niósł sztandar także czarny, bramowany złocistemi fręzlami, w którego środku widać było złotego lewka w niebieskiem polu. Kergolaj, nie mogąc wystawić pełnej Chorągwi równającej się chorągwiom dworskim, nie miał odwagi wywiesić królewskiego orła na swoim sztandarze; chciał środkiem przepłynąć i długo się upierał przy ukoronowanej kawce halickiej, ale złośliwy Kundrat podszczuł Consulów, krórzy niemało na tę Chorągiew wysypali pieniędzy, ażeby nie odstąpili od swego lewka, a tak Kergolaj musiał dla miłej zgody ustąpić a Kundrat zwyciężył. Ale Kundrat miał jeszcze z tego i tak nie mało zgryzoty, bo tę piękną chorągiew z lewkiem haftowała własnemi rękami Pachna, o czem pomału całe miasto się dowiedziało. Kergolaj, wjeżdżając do obozu, kazał trąbić hasło królewskie — a to już całe obałamuciło nawet najstarszych żołnierzy.

— Świętojański krzyż sobie przyszył na piersiach, — pytał jeden drugiego, — na sztandarze ma herb miasta Lemburga a trąbi hasło królewskie: co to za diabeł być może?

Drudzy zasie mówili:

— Mają mizerykordyę u boku, to pewno ci, co kwatery nie dają a rannych rzeżą po gardle.

Ale inni temu przeczyli, mówiąc:

— W żałobie się czernią, to może ci rycerze-kapłani, co pielęgnują rannych a grzebią umarłych, jako są właśnie rycerze jerozolimscy. Może Papież ich przysłał naszemu Królowi.

Jednakże Kergolaj, jadąc stępą wielką ulicą przez gęste tłumy rycerstwa, tu i ówdzie dostrzegł znajomych i pozdrawiał ich mieczem a ci mu także głowami kiwali, a tak od nich rozeszła się wieść po obozie:

— Francuz, powinowaty Kmitów i Lanckorońskich, Kergolaj grabia, *eques auratus*, rycerz rodyjski a na czas Rotmistrz królewski.

Jeszcze zaledwie Kergolaj skręcił ku Zamarstynowu, gdzie Tigranes dał mu gościnę a mieszczanie mieli mu dostarczać furażów, kiedy Kierdejowicz Olizar wjechał na czele swojej sotni kozaków do obozu. Ci wszakże znowu się zaprezentowali inaczej. Siedzieli bowiem na małych koniach trochę chudych, ale zato niezmiernie ognistych, obrotnych i rączych, widać było po nich, że jak ruszą z kopyta, to jak wiatr świstną a i wiatr ich nie dogoni. Ludzie też byli młodzi jeden w drugiego, ledwie po skrzydłach widać było starych kozaków ze siwemi wąsyma, ubrani zaś byli lekko, w brunatnych kubrakach, w baranich czapkach, ale uzbrojeni dostatnio, bo każdy miał krzywą szablę i kindżał u boku, topór przy kulbace a w ręku spisę z długim stalowym grotem jak szpilka. Tylko Olizar miał na sobie bogato srebrem haftowany axamitny kaftan, kudłatą burkę przewieszoną przez ramię, błyszczącą szablę w prawicy, kołpaczek z piórem a siedział na tak ognistym tureckim ogierze, że i sam Król byłby się go nie powstydził. Sotnia ta była prawie sowito okryta, bo było w niej najmniej półtora sta koni a szło za nią jeszcze kilkanaście koni podwodnych i jucznych: zgoła hufczyk bardzo lekki, ale nakryty i syty, bo lud był rzeźki a prawie na każdym z nich było widać i pas pozłocisty i rozmaite świecidła i dobrze wyładowane wojłoki za terlicami. Olizar, jeżeli mu ojciec nie pomógł, niemało grzywien musiał naskubać we Lwowie, nim ten hufiec uzbroił, ale się pięknie postawił. Jakoż był w złotym humorze, witał wszystkich szablą, czy kogo znał czy nie znał, ale miał też dużo znajomych, którzy go głośnemi wiwatami witali, zatrzymywali po drodze i żartowali z nim serdecznie, bo go wszyscy kochali. Poważni rycerze, obejrzawszy dobrze jego żołnierzy, mówili sobie:

— Do uderzenia nieprzyjaciela w czoło niewiele to warte, właśnie jakby mucha go ukąsiła, ale rwać go po bokach nikt lepiej nie potrafi od niego. Nuż kiedy nieprzyjaciel pobity, to chroń go Boże od tych Rusinów, bo go pewnie bez miłosierdzia dobiją a potem i koszuli na nim nie zostawią. Jeno niewiedzieć, gdzie będą chować klejnoty, a makaty tureckie, bo mają wojłoki tak napchane, że i tureckiej mycki by w nich nie zmieścił.

Słysząc to Olizar, spojrzał na nich z litościwą pogardą i podkręciwszy wąsa, rzekł:

— *Szkoda howoryty! W mene kożdyj kozak maje porożnyj mich pid terłyciow.*

Więc wszyscy się śmiali — a tymczasem Olizar pociągnął także na Zamarstynów.

Nazajutrz przyciągnęli Krzyżacy. Przyjechali z północy od Żółkwi — i cały obóz przeciw nim wyrunął w ulice, bo też było co widzieć. Mieli tylko czterysta koni, dwieście Rycerzy a dwieście knechtów, ale jakie tam konie a jakie zbroje, to ledwie najprzedniejsze Chorągwie królewskie mogły się z nimi porównać.

Na czele ich jechał sam W. Mistrz tego rycerskiego zakonu, Jan Tiefen, starzec już prawie zgrzybiały, z białą w pas brodą, mąż wzrostem wyniosły, ale żółtawej cery na twarzy i prawie jak gdyby był chorowity, koło niego zaś Komtur, Ludwik von Steinsheim, równie potężny wzrostem, ale zdrów i w pełni sił męskich. Za nimi ciągnęły ściśnięte szeregi rycerstwa, wszyscy na koniach ogromnych zakutych w żelazo, sami zaś w pełnych pancerzach i hełmach z piórami a w długich białych płaszczach z wielkiemi czarnemi krzyżami na piersiach. Wszystko tak lśniło się na nich, jak gdyby dopieroco wyjechali z płatnerskiego warstatu, bo nawet knechtowie ich byli ubrani bardzo dostatnio i mieli konie takie ogromne i tak przystojne, że u nas i dobry rycerz nie pochwali się lepszym.

Tak ciągnęli z wolna z dobytemi mieczami i rozwiniętemi sztandary przez cały obóz — a nasi żołnierze witali ich milczącem zdumieniem, bo wyglądali wcale jak rycerze biblijni, co smoków tratują swojemi końmi a dławią kopijami, i niewielu było zwłaszcza pospolitaków, co tych rycerzy kiedykolwiek własnemi oczyma widzieli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

netu. Stało się to zeszłej niedzieli. O treści tych życzeń obiegają różne wersye, które jednak zgadzają się w ogóle z dotychczasowemi żądaniami Czechów i wypowiedzianemi przez nich już dawniej życzeniami. Czesi występują w swych postulatach najpierw przeciw rozporządzeniu egzaminacyjnemu wydanemu dla wydziału prawniczego uniwersytetu czeskiego, ponawiają życzenia w kwestyi organizacyi szkół przemysłowych a przedewszystkiem domagają się odwołania w niektórych punktach rozporządzenia o szkołach średnich. Mniej wiarygodnem wydaje się nam natomiast doniesienie, jakoby żądano także podziału fakultetu teologicznego na uniwersytecie praskim. Byłoby to przenoszeniem antagonizmu do Kościoła, tedy na pole, które powinno być wolnem od zatargów narodowościowych! W kołach parlamentarnych zapewniają, iż Rząd zastanawia się obecnie nad żądaniami Czechów. Sądzą, że skoro Rząd poweźmie decyzyę, które z wypowiedzianych żądań dadzą się pogodzić z zasadami rozporządzenia o szkołach średnich, z zasadami zarządu oświaty i w ogóle administracyi państwowej, sprawa musi powrócić naturalnym porządkiem rzeczy tam, zkąd wyszła, mianowicie, przed forum komitetu wykonawczego, który zastanowi się następnie, o ile mógłby popierać Czechów po za temi jeszcze granicami.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Petersburga.

(Drobne wiadomości.)

Dzienniki warszawskie donoszą, iż senat uniwersytetu warszawskiego rozsądził sprawę studentów, którzy brali udział w znanych zajściach cyrkowych z błaznem Tantim.

Sądzeni byli jedynie ci studenci, których winę udowodniło już śledztwo administracyjne i którzy też, na skutek tego śledztwa, objęci zostali postanowieniem generał-gubernatora warszawskiego z dnia 15 lipca r. b. W decyzyi swojej senat uniwersytecki trzymał się stopniowania winy, przyjętego przez wspomniane postanowienie. I tak: studenci, skazani przez postanowienie na 2 miesiące, 6 tygodni lub miesiąc wieży, słowem więcej nad 2 tygodnie, pozbawieni zostali przez senat prawa pobierania stypendyów i uwalniania od wpisu przez cały czas pozostania w uniwersytecie. Do tej kategoryi należą studenci: Maksym Antonow, Leon Wasilkowski, Włodzimierz Talko, Ludwik Wiśniewski, Jan Borzuchowski (wszyscy z wydziału lekarskiego) i Adam Grabowski (z wydziału fizyko-matem.) Ci zaś, którzy skazani byli w postanowieniu na 2 tygodnie wieży, przez senat zostali pozbawieni prawa do stypendyów i do uwalniania się od wpisu przez ciąg jednego roku.

W *St. Pet. Wiedom.* czytamy, że niebawem ma nastąpić zmiana obecnie istniejącego prawodawstwa, dotyczącego zesłańców na Syberyę. Gminy wiejskie i miejskie winne będą zesłanym przez siebie zabezpieczyć utrzymanie na rok jeden; skazani zaś przez sądy odsiadywać będą karę w urządzić się mających domach dla aresztantów. Włóczęgi, po odsiedzeniu 6 do 8 lat w tych domach, osiedleni będą w Syberyi wschodniej. Również sposób przesyłania skazanych etapem zostanie uregulowany. Zsyłani drogą administracyjną odosobnieni będą od winowajców, skazanych przez sądy.

Rigaische Zt. dowiaduje się z dobrego źródła, iż wileński generał-gubernator zwrócił się z przedstawieniem do ministra oświaty, aby dopuszczano synów włościańskich do gimnazyum w Szawlach, inaczej bowiem w przyszłości księża katoliccy wyłącznie będą pochodzenia szlacheckiego, nieprzyjaznego rządowi, gdy tymczasem, jak sądzi wileński generał - gubernator, z dzieci włościan otrzyma rząd wierne duchowieństwo.

Peters. Wied. donoszą, iż w projekcie budżetu ministeryum spraw wewnętrznych na r. 1888 pomieszczono pozycyę 450.000 rubli na budowę cerkwi prawosławnych w guberniach zachodnich, czyli o 250.000 rubli więcej, niż w r. b.; na budowę zaś mieszkań parafialnych wyznaczono 100.000 rs., czyli o 30.000 rs. więcej niż w r. b. Gazeta dodaje, iż zwiększenie to pozycyj budżetowych wywołane zostało niedostatecznością sum, asygnowanych przez ministeryum na tak ważną sprawę.

Według *Birż. Wied.* ministerstwo komunikacyj opracowuje projekt kanału, mającego połączyć Dniepr z Dźwiną zachodnią pomiędzy Witebskiem a Orszą. Budowa kanału kosztować będzie dziesięć milionów rubli.

Pielgrzymi z Francyi w Watykanie.

Z Rzymu donoszą: Przyjęcie pielgrzymów francuskich odbyło się w porządku wzorowym. Przybyli z Francyi musieli pomimo ulewnego deszczu odbywać drogę do Watykanu pieszo, ponieważ w Rzymie panowała zmowa dorożkarzy. Większa część kobiet orszaku miała na głowie czepeczki prowansalskie, mężczyźni wszyscy ubrani czarno a francuscy duchowni w szatach duchownych Francyi. Przyjęcie odbyło się w sali Ducale, do której wszedł Papież punktualnie o godzinie 12, otoczony wspaniałą świtą watykańską. Ojciec św. udzielił tutaj klęczącym błogosławieństwa. Następnie kardynał Langenieux przedstawił orszak pielgrzymi i wyraził podziękowanie za udzieloną przez króla gościnność, a potem poprosił hrabiego de Mun, ażeby odczytał adres. Po spełnieniu tego, wśród powszechnej ciszy, powstał Papież i zaczął mówić.

Według streszczenia telegraficznego, Leon XIII nie czyniąc żadnych aluzyj politycznych, rozwijał zasadę o prawie, służącem państwu, szczególniej jednak Kościołowi do rozwiązywania zagadnień społecznych, a potem powtórzył znane już swe zapatrywania o uzupełnianiu się obu władz, świeckiej i duchownej. Kościół, mówił Papież, uszlachetnił przez swoje nauki pracę a robotnika samego uposażył w cnotę, ażeby mógł trudy i troski swego zawodu znosić w pokorze. Kościół przypominał zarazem bogatym o ich braterskich obowiązkach względem potrzebujących, a póki nauki Kościoła były jeszcze baczniej przestrzegane, to Kościół za pomocą dzieł miłosierdzia i popieranie instytucyj stowarzyszeń dla podniesienia przemysłu i sztuk, jakoteż dla pomyślności robotników wpływał potężnie na utrzymanie ducha chrześciańskiego w prawach i państwach. Nie ulega wątpliwości, że mieszanie się Kościoła i państwa nie byłoby nieodzownem, jeżeliby obyczaje i godność ludzka, jakoteż życie rodzinne robotników nie zostały nadwerężone. Skoro jednak dobra te są zagrożone, wówczas muszą wdać się obie te władze, ponieważ piecza o pomyślność społeczną im się jedynie należy. Kościoł stara się wszelkiemi środkami osiągnąć ten przyświecający mu cel, ale niestety, wszędzie spotyka się z zatwardziałym uporem. Usiłowania jego nie cieszą się już tem powodzeniem, co dawniej. — Papież zakończył słowy: „Niech was wszelako obłudne udawanie nie łudzi, nie pozwolicie na to, żeby was oderwano od Kościoła i popchnięto do środków gwałtownych. Zamknijcie uszy na nieszczere podniety, w przeciwnym bowiem razie czeka was nieszczęście i zagłada pewna. Pozostańcie wiernymi Bogu i Kościołowi, szukajcie w wierze pociechy i siły, ażeby znosić trudy życia, z myślą o zbawieniu, które się stanie waszym udziałem. Przyjmijcie błogosławieństwo moje“. Po kilku słowach poufniejszych, zamienionych z wielu z pośród pielgrzymów, skończyła się audyencya.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył zezwolić, aby stosownie do uchwały Rady gminnej kołomyjskiej z 2 sierpnia br., w uczczeniu pobytu Najd. Arcyksięcia Rudolfa w mieście Kołomyi, ulice tegoż miasta: „Basztowa“ i „Tatarska“, nosiły nazwę ulicy „Arcyksięcia Rudolfa“.

— **Mianowania w c. k. armii.** Porucznik korpusu sztabu generalnego, Adalbert Redlich, wcielony został do pułku ułanów nr. 11.

Pułkownik Emil Anders, komendant pułku pieszego nr. 9, na własną prośbę otrzymał urlop sześciomiesięczny; zaś pułkownik Fryderyk Prawda, z pułku pieszego nr. 57 mianowany komendantem pułku pieszego nr. 9.

Oficyał I klasy zaopatrzenia wojskowego, Józef Maresch, przy magazynach wojskowych w Krakowie, oraz oficyał II klasy Adalbert Holub, przy magazynach w Przemyślu, w najw. uznaniu znakomitej działalności służbowej otrzymali złote krzyże zasługi z koroną.

Podpułkownik korpusu sztabu generalnego, Feliks hr. Orsini, szef sztabu gen. 11 korpusu, otrzymał najw. zezwolenie na przyjęcie i noszenie król. duńskiego orderu Danebrog II klasy, oraz krzyża komandorskiego II klasy król. szwedzkiego orderu Miecza.

— **Z komitetu Towarzystwa groszowego.** Prosimy szanownych członków ponownie o łaskawe odesłanie w tych dniach zaległych puszek groszowych, które wypadało wymienić we wrześniu. Dochód z puszek przeznaczony jest na zakupienie żywności na zimę dla ubogich, zostających w „Domu pracy“ na Stryjskiem. Rychłe nadesłanie ofiar bardzo jest pożądanem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wybór pierwszego delegata, jako zastępcy pierwszego wiceprezydenta miasta, siedmiu członków do komisyi dyscyplinarnej Rady m., i czterech członków do komitetu zawiadującego miejskim zakładem sierot; sprawa sprzedaży pozostałego gruntu z realn. lk. 133 i $134^{3}/_{4}$ przy rogu ulicy Żółkiewskiej i placu Krakowskiego (uchwała druga), oraz sprzedaży pasma gruntu miejskiego od ulicy Wałowej i placu Halickiego dla uregulowania granic realn. l. $736^{1}/_{4}$ i placu Halickiego (uchwała pierwsza); Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ o zasiłek na wykończenie budowy gmachu przy ulicy Zimorowicza; wniosek względem zmiany ustępu §. 55. „Porządku czynności Rady m.“ co do wyboru delegatów do komisyi budżetowej; wniosek w sprawie ułożenia chodnika w ulicy Zamoyskich; sprawa odstąpienia pasma gruntu z realn. pod l. $350^{1}/_{4}$ na cele regulacyi ulicy św. Mikołaja; galic. Towarzystwo gospodarskie o subwencyę na pokrycie ewentualnych niedoborów IX międzynarodowego targu zbożowego, i wnioski w sprawie reorganizacyi biura egzekucyjnego.

— **Podziękowanie.** Ze sprawozdania zarządu szkoły im. św. Zofii dowiedziała się c. k. Rada szkolna okręgowa miejska z przyjemnością, iż panowie Stanisław Niemczynowski, Mikołaj Krasuski, radni miasta Lwowa, Jan Kalnicki, Wiktor Marszałkiewicz, Władysław Kamiński, właściciele realności, tudzież pani Rutkowska, właścielka realności, zajmowali się szkołą im. św. Zofii, bądźto dostarczając dla biednej dziatwy odzieży, bądź też przyczyniając się własnemi funduszami do sprawienia książek i przyborów nauki dla tejże szkoły. W skutek tego uchwaliła jednogłośnie c. k. Rada szkolna okręgowa na plenarnem posiedzeniu dnia 13. września 1887 wyrazić im za życzliwość dla szkoły i popieranie jej celów serdeczne podziękowanie.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim pp. Paweł Stanisław Tetmajer, rodem z Zakutyniec, i Tadeusz Tymoteusz Mandybur, profesor gimnazyalny w Jarosławiu, rodem z Brzeżan, w Galicyi, otrzymali wczoraj stopień doktora: pierwszy praw, drugi filozofii.

— **Rodak nasz,** p. Aleksander Ostrzeniewski, zamieszkały w Anglii — jak donosi *Times* — wynalazł sposób zużytkowania odpływu i przypływu morza. W Londynie rozwinięto propagandę, celem poparcia wynalazku p. O. i zastosowania w praktyce jego przyrządu.

— **Zakład herbaciany** przy ul. Sobieskiego liczba 22. otworzony zostanie dnia 23 b. m. Przypominamy publiczności, że w zakładzie tym, otwartym codziennie od 7 rano do 8 wieczór, dostać można szklankę herbaty z cukrem i większą bułką po 1 cencie.

— **Sprzedaż osobliwszych gatunków cygar.** W celu zadość, uczynienia życzeniom licznego grona konsumentów, sprzedawane będą w składach sprzedaży osobliwszych gatunków tytoniu i cygar osobne kasetki, zawierające po 12 sztuk wszystkich czternastu gatunków cygar grupy „A“ z wyborowych liści „havana“, razem więc 168 sztuk po cenie 32 złr. za kasetkę.

— **Zarząd „Czytelni dla kobiet“** uwiadamia, że szkontro biblioteki jest już ukończone i że wypożyczalnia książek, znacznie wzbogacona, otwartą jest znowu w zwykłe dni i godziny dla członków.

Szereg odczytów i pogadanek piątkowych w „Czytelni dla kobiet“ rozpoczął się nauką ks. dr. Siemieńskiego 7. b. m. Wykłady następne przypadną: dnia 21 października: Paralela między „Emilem“ Jana Jak. Rousseau a „Emilem“ Esquerosa, p. Marya Bielska; dnia 28 października: Z dziedziny historyi ojczystej, p. Marya Gostyńska; dnia 4. listopada rozbiór dzieła Edmunda de Amicis „O sercu“, p. Wiktorya Niedziałkowska; 11. listopada: „Z dziedziny estetyki“, p. Jadwiga Sawczyńska.

† **Gustaw Robert Kirchhoff** zmarł wczoraj w Berlinie. Była to jedna z największych powag w dziedzinie fizyki. Z imieniem jego związana jest ściśle wielka zdobycz umiejętności nowoczesnej: analiza spektralna. Jak wiadomo, promień światła rozszczepiony pryzmatem rzuca na ciemne tło widmo barwne o rozmaitych jasnych i ciemnych liniach równoległych. Istotę, znaczenie tych linii wykrył właśnie Kirchhoff, udowadniając, iż one właśnie charakteryzują najdokładniej istotę ciała palącego się, którego promień daje owo widmo o pewnym stałym rozkładzie i szerokości linij ciemnych i jasnych. Tak n. p. wykrył Kirchhoff, że para sodu, żarząca się, daje w widmie w ściśle określonem miejscu wąską linię żółtej barwy. Skoro przeto w widmie, rzuconem przez rozszczepiony promień słońca, znajduje się w tem ściśle wykreślonem miejscu linia żółta, — wnioskował Kirchhoff — to będzie dowodem, że na żar światła słonecznego składa się także żar pary sodu, czyli że na słońcu pierwiastek sód stanowczo znajdować się musi. Tym sposobem wskazał Kirchhoff drogę, po której dociec możemy składu chemicznego gwiazd oddalonych od nas o miliony mil w przestrzeni światowej. Odkryciem tem rzucił przeto Kirchoff astronomię, astrochemię, optykę etc. na całkiem nowe tory i wykreślił szczególniej astronomii nowy kierunek pracy.

Urodził się *Kirchhoff* w Królewcu w roku 1824, był profesorem w Wrocławiu i Heidelbergu, a wreszcie w Berlinie. (△)

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 19 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie południowo-zachodni, temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 1·8°C., najwyższa była 5·0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 765·2 mm.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono futerko lisie, sieraczkowem suknem pokryte, z pluszowym kołnierzem; 7 kartek zastawniczych banku kredytowego wraz z paciorkowym pugilaresem; wózek ręczny ślusarski, wartości 25 zł. — Zgubiono paszport Szmila Leiby Schmiera, wydany przez c. k. starostwo w Bóbrce do Rossyi i Rumunii na 6 miesięcy. — Znaleziono srebrną bransoletkę, 14 b. m., w teatrze, między krzesłami na parterze. — Zakwestyonowano powozowy skórzany fartuch.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Nowym Targu, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 30 listopada bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

(*b*) **Upominki jubileuszowe w Watykanie.** W przedwczorajszej naszej kronice podaliśmy wiadomość, iż poseł pruski przy Stolicy św., p. Schlötzer, wręczył Ojcu św. bogaty ornat, przysłany przez księżnę jednego z panujących w Niemczech domów. Według ostatnich doniesień, ornat ten jest darem samej cesarzowej Augusty i posiada wartość 30.000 franków. Cesarz Wilhelm zaś od siebie przesłał Ojcu św. kosztowną tyarę, sadzoną kamieniami, wartości 20.000 franków. Dalej nadesłała królowa saska Karola przepyszną chrzcielnicę porcelanową, a w niej 5.000 franków w złocie; zaś książę regent bawarski dwa kolorowe witraże cennej roboty do Scala Regina w Watykanie, przedstawiające papieży Grzegorza i Leona Wielkiego.

— **Świętokradztwo w tumie płockim.** W tych dniach okradli złoczyńcy skarbiec w tumie płockim, oraz zabrali część wotów, wiszących na wielkim ołtarzu. Z tej przyczyny policya odbywała rewizye na statkach parowych, przychodzących z Włocławka do Warszawy. Rewizye te, jak również poszukiwania w Warszawie, żadnego dotąd nie wydały rezultatu.

— **Ostatni wypadek cholery** w Rzymie zdarzył się d. 4 bm. Od d. 16 sierpnia, to jest od pojawienia się zarazy zmarło tam na nią ogółem 285 osób.

— **Piorun.** Dnia 19 września, gdy żydzi zgromadzeni w synagodze obchodzili dzień Nowego Roku, uderzył piorun w dach bóżnicy w Sławucie. Uderzeniem pioruna rażonych zostało 14 ludzi; z tych jeden zabity, innych później otrzeźwiono z czasowego ogłuszenia. W synagodze i domach modlitwy miewa obecnie religijne konferencye uczony cadyk z Litwy, bawiący w Sławucie.

— **Nowa droga wodna.** *Korespondent Płocki* donosi, że spółka kapitalistów zagranicznych, przeważnie francuskich, stara się o koncesyę na połączenie stałą komunikacyą wodną morza Bałtyckiego z Czarnem. Połączenie to nastąpić ma, według projektu, przez usplawnienie dla większych statków handlowych Wisły, ujścia Narwi, następnie Bugu i już istniejących połączeń jego z Dnieprem. Na całej długości tej drogi, od granicy pruskiej do Kijowa, największem miastem nadbrzeżnem byłby Płock, zkąd też miasto to jako port nabrałoby niemałego znaczenia i znakomite ciągnąćby mogło korzyści, gdyby zwłaszcza projekt ów świetny urzeczywistnił się kiedy.

— **Wścieklizna u psów.** W ostatnim numerze *Medycyny* czytamy co następuje: Pisma nasze codzienne, równie jak i organa policyjne, bardzo są skore do stawiania jednej z najtrudniejszych dyagnoz, mianowicie wścieklizny. Wiadomo, że rozpoznanie czy pies lub inne zwierzę jest wściekłem, nastręcza takie trudności, iż nawet uczony weterynarz, po dokonaniu sekcyi zwierzęcia w nielicznych przypadkach orzec może, czy choroba była wścieklizna lub nie. Kryteryów zupełnie pewnych w tym względzie na stole sekcyjnym nie ma. Tylko dłuższa obserwacya zwierzęcia lub kilkorazowe szczepienie może do pozytywnych w tym względzie rezultatów doprowadzić. Jeżeli mlecz zwierzęcia podejrzanego o wściekliznę, zaszczepiony u innego zwierzęcia wywołuje w nim wściekliznę, to wniosek pozytywny ztąd wyprowadzić nam wolno. Oczywiście, iż sprawdzanie takie prawie nigdy u nas miejsca nie ma, tylko dowiadujemy się z gazet, iż stójkowy zabił psa wściekłego i został za to nagrodzony, albo że pies wściekły na tej lub owej ulicy zdołał pokąsać kilku ludzi, dopóki nie został przez oprawcę usunięty. Zkąd to przekonanie, że to był

pies wściekły? Pies dziko chowany a najzdrowszy rzuca się i kąsa obcych ludzi. Postępowanie takie ma swoją bardzo złą stronę. Niejeden z lekka draśnięty kłem psa, o którym nazajutrz było w *Kuryerze*, że był wściekły, nabija sobie głowę, iż niechybnie wściec się musi. Do tego przychodzi to niedorzeczne przekonanie, iż inkubacya wścieklizny trwa 9 dni, 9 tygodni, 9 miesięcy lub 9 lat (!!) i sprawia, iż ów biedny pokąsany, a nawet lekko draśnięty (najczęściej przez psa zdrowego), lata całe wyczekuje na tę straszną chwilę, w której wścieklizna w nim się objawi. Ale nietylko owym pokąsanym krzywdę się wyrządza: cała ludność zostaje niepotrzebnie alarmowaną, i co większa wywołuje to ciągłe obostrzenia w przepisach utrzymywania psów, i to całkiem nieuzasadnione. Gdyby wszystkie wiadomości o psach wściekłych przez pisma nasze podawane były prawdziwemi, to już znaczna część naszej ludności powinna by się wściec, a jednak widzimy, że tak nie jest. Z tego więc wypada, że ciągłe ograniczania w przepisach utrzymywania psów są zbyteczne, a alarmowanie publiczności ustawicznemi doniesieniami o rzekomo wściekłych psach i o wypadkach są szkodliwe i należy okazywać w tych razach więcej ogłędności.

— **Przewodnika gimnastycznego** *Sokół*, organu towarzystw gimnastycznych, opuścił prasę nr. 10 z października b. r. i zawiera: Wiek młodzieńczy. — Jakim winien być nauczyciel? — O gimnastyce ze stanowiska estetyki (c. d.) — Wzorowe lekcye ćwiczeń wolnych lub ciążkami (dok.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Dr. Karol Linha (wspomnienie pośmiertne). — Urywki hygieniczne. — Kronika.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Kwartalnika historycznego, organu towarzystwa historycznego we Lwowie, pod redakcyą prof. dr. Ksawerego Liskiego, ukazał się w druku zeszyt czwarty. Zeszyt ten mieści na wstępie dwie rozprawy. Jedna z nich, pod tytułem: Staszyc jako historyozof, napisana przez zasłużonego autora Wewnętrznych dziejów Polski, p. Tadeusza Korzona, rozbiera zapatrywania i poglądy historyozoficzne St. Staszyca, zawarte w jego poemacie dydaktycznym „Ród ludzki“. Okazuje się ztąd, że Staszyc bardzo zdrowo patrzał na zadanie historyi, że wskazywał na potrzebę uwzględnienia wewnętrznego rozwoju narodów i ludzkości dla zrozumienia całego toku ich dziejów, nie zaś wyłącznie tylko opisywania faktów zewnętrznych, jak to czyniła przeważna większość ówczesnych historyków. Za to horoskop polityczny, jaki Staszyc nakreślił przyszłości Europy, okazał się mylnym.

Druga rozprawa, p. Władysława Smoleńskiego, przechodzi szczegółowo dzieje Szkoły oryentalnej w Stambule na koszcie Rzeczypospolitej w czasie od r. 1766—1795. Szkoła ta, założona w celu kształcenia Polaków i cudzoziemców do służby dyplomatycznej i zawodu handlowego na Wschodzie, nie zdołała jednak dla braku należytego poparcia materyalnego a zarazem skutkiem nieszczęsnych wypadków, jakie w tym czasie dotknęły Rzeczpospolitę, rozwinąć się należycie, ani też spodziewanych wydać owoców. Autor, kreśląc swą pracę, posługiwał się w części nieznanemi materyałami rękopismiennemi.

Jak w poprzednich, tak też i w niniejszym zeszycie bardzo bogato przedstawia się dział sprawozdawczo-krytyczny. O pięćdziesięciu nowszych publikacyach historycznych, dostarczyli recenzyj lub sprawozdań pp.: prof. Oswald Balzer, Ferdynand Bostel, Wiktor Czermak, Ludwik Dziedzicki, dr. Ludwik Finkel, Marek Gozdawa, dr. Zdzisław Hordyński, dr. Józef Korzeniowski, Saturnin Kwiatkowski, Henryk Lisicki, dr. Aleksander Lisiewicz, Antoni Lorkiewicz, Władysław Łoziński, Witold Marczewski, prof. Władysław Nehring, dr. Fryderyk Papée, dr. Maurycy Perlbach, dr. Antoni Prochaska, Stefan Ramułt, Antoni Ryszard, dr. Aleksander Semkowicz, prof. Maryan Sokołowski, dr. Józef Tretiak i prof. Wincenty Zakrzewski. Z ważniejszych publikacyj omówione zostały: *Jubilejnoje izdanije stawropigijskoho bratstwa*; Brandesa O poezyi polskiej XIX w.; Tarnowskiego: Henryk Rzewuski, Krasińskiego Listy tom III, Kluczyckiego Lauda ziemi dobrzyńskiej, Sattlera *Handelsrechnungen des deutschen Ordens*, Salles'a *Annales de l'ordre theutonique*, Zakrzewskiego Stefan Batory, Jarochowskiego Z czasow saskich, Antoniego J. Szkice, serya V, Korzona Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta tom IV część 2, ks. Czartoryskiego *Mémoires* i inne.

Szereg drobniejszych artykułów, jako to: Spis obszerniejszych recenzyj i sprawozdań, zamieszczonych w innych czasopismach od 1 kwietnia do 30 czerwca 1887, Bibliografiia dzieł zagranicznych, Polemika p. A. Szartowskiego przeciw p. K. Rawerowi, w końcu Dodatek do artykułu: Nieznana konstytucya z r. 1501, zamykają tę cenną publikacyę.

Z niniejszym zeszytem ukończony został pierwszy rocznik *Kwartalnika historycznego*. Pismo nie zawiodło oczekiwań, które doń przywiązano. Ze spisu dołączonego do zeszytu, okazuje się, że przyniosło w ciągu bieżącego roku blisko 300 recenzyj, o rozmaitych dziełach, dotyczących dziejów Polski, a około 200 wzmianek o publikacyach historycznych zagranicy. Cały bieżący ruch historyograficzny, szczególnie polski, znalazł tu wierne odbicie. Ktokolwiek interesuje się rozwojem historyografii i pragnie się zapoznać z najważniejszemi jej wynikami, dla tego *Kwartalnik* będzie odtąd nieodbitą potrzebą.

* * *

(*J*) **Operetka**. Wczorajsze przedstawienie „Don Cezara“ różniło się tem od innych przedstawień tej operetki, iż partyę Puebla objęła po pannie Praun, pani Zimajerowa. Jak w każdej, tak i w tej roli umiała pani Zimajerowa zająć słuchaczów i przypodobać im się w wysokim stopniu. Z tem wszystkiem nie sądzimy, ażeby to była partya odpowiednia dla jej talentu. Jest przedewszystkiem zbyt małą i nic nie znaczącą, to też dziwimy się dyrekcyi, że rolę taką ofiarowała pani Zimajerowej a pani Zimajerowej, że ją przyjęła. Całość przedstawienia szła dość leniwo.

* * *

Wieczór recytacyjny p. Stanisława Konopki zgromadził wczoraj w sali ratuszowej doborową publiczność, która z prawdziwem zajęciem wysłuchała poprawnej a w wielu ustępach z głębokiem uczuciem wygłaszanej umiejętnie deklamacyi. Publiczność darzyła deklamatora często zasłużonemi oklaskami.

Malarstwo polskie
na Wystawie w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Silniej jeszcze niż w „Hołdzie Pruskim“ występują wspomniane właściwości ostatnich prac Matejki w obrazie „Proroctwo Wernyhory“. Obraz ten nie należy wprawdzie do najlepszych mistrza, lecz jest niezmiernie interesującym i z pewnością nie zasługuje na surową krytykę, która go spotkała ze strony niektórych recenzentów zagranicznych. Sama postać Wernyhory jest, według mego przekonania, jedną z najwspanialszych kreacyj Matejki. W wyrazie twarzy natchnionego starca uwydatnia się taka głębia uczucia, tak wspaniała i dreszczem formalnie przejmująca groza, iż z największym podziwem uznać musimy, że w dziełach największych mistrzów świata trudnoby znaleźć twarzy, któraby najgłębsze psychiczne dramata oddawała w sposób tak imponujący. Że w twarzy tej obok natchnienia więcej widać grozy niż błogości, tak iż trudno z samego wyrazu wyczytać, czy Wernyhora wróży rzecz straszną czy szczęśliwą: to uważam za rzecz psychologicznie uzasadnioną już dla tego powodu, iż chwila proroctwa poprzedza chwilę skonu starca. Dążność przeciwna doprowadziłaby prawdopodobnie do afektacyi i pozbawiłaby twarz wyrazu szczerości i prawdy, moment zaś przedstawiony przez mistrza stałby się mniej podniosłym. Wspaniałość całej postaci Wernyhory podnosi w wysokim stopniu ułożenie rąk starca, szczególniej zaś ruch prawej ręki, ruch tak zadziwiająco świetnie wykonany, odznaczający się taką siłą, iż śmiało mogę powiedzieć, że jeden tylko malarz zdołał w zwyczajny ruch ręką równie wielką wlać potęgę, mianowicie Michał Anioł w ruch ręką Boga Stworzyciela, w freskach, przedstawiających chwilę stworzenia w kaplicy Sykstyńskiej. Wątpię bardzo, czy od czasu powitania owych najświetniejszych w całej historyi sztuki kreacyj, pędzel któregokolwiek malarza zdołał stworzyć ruch ręką tak imponujący. Czy w obec tak olbrzymich przymiotów głównej postaci obrazu można utrzymywać, iż dzieło to nie ma wielkiej wartości już z tego powodu, że ujemne strony malarstwa Matejki występują tu w wysokim bardzo stopniu? Żadną miarą. Sama postać proroka wystarcza, by być podziwem przejętym i zapomnieć o tem, że charakterystyka niektórych innych figur nie zadowalnia, że ugrupowanie jest fałszywe i bez perspektywy, światło nieprawdziwe, obraz bez tła naturalnego i głębi, a księżyc, ów niefortunny księżyc, jak czapka spoczywa na głowie Wernyhory. Całość obrazu jest z pewnością wadliwą, lecz w tem właśnie, co w przedstawieniu momentu tak wzniosłego jest rzeczą najbardziej doniosłą, jest Matejko nietylko znakomitym, lecz niedoścignionym a tem samem musimy uważać „Proroctwo Wernyhory“ mimo wszelkich braków za dzieło, mające na sobie piętno prawdziwego geniuszu twórcy. Epitetem „genialny“ szafuje się dziś niestety o wiele za nadto. Przesada ta jest naganną już dlatego, że zachodzi obawa, iż przez to zatracić byśmy mogli wyraz dla oznaczenia zdolności, odnoszącej się do pewnego kierunku ważnych funkcyj umysłowych, a odznaczającej się taką doskonałością, iż w porównaniu do uzdolnienia innych przedstawia się jako coś całkiem wyjątkowego, anormalnego. Co do mnie dalekim jestem od tej przesady a tem samem, jeśli się nie waham wypowiedzieć, iż Matejko w odtworzeniu ekspressyi Wernyhory jakoteż w charakterystyce wielu innych postaci, które wyszły z pod jego pędzla, jest prawdziwie genialnym, to wypowiadam przez to słowo pochwały najdonioślejsze, na jakie podług mnie bardzo mało który z żyjących artystów zasługuje.

Wspomniałem, że „Proroctwo Wernyhory“ jest dziełem bardzo interesującem dla wyśledzenia przeobrażenia, które wytworzyło się z biegiem lat w całym stylu Matejki. Mistrz w czasie, kiedy tworzył „Kazanie Skargi“, nie byłby w stanie nadać postaci Wernyhory tak zadziwiającej potęgi, lecz ustrzegłby się w części przynajmniej od błędów, w które tu popadł. Dostrzegamy wydoskonalenie i postęp w specyalnym kierunku, lecz niestety coraz większą jednostronność i brak równowagi w całości. Nasuwa mi się na myśl porównanie Matejki z jedną z najwspanialszych i najoryginalniejszych indywidualności na polu muzyki, mianowicie z Ryszardem Wagnerem. Działalność malarska Matejki uległa podobnemu nieco przeobrażeniu jak styl operowy Wagnera. Podobnie jak w dawniejszych kreacyach Wagnera w stosunku do ostatnich mniej imponującej siły i bogactwa w szczegółach a więcej w całości równowagi, tak też u Matejki. Wysoką wartość artystyczną Tanhäusera i Lohengrina uznać musi każdy bezstronny muzyk, podczas gdy trzeba się stać Wagnerianinem i zapomnąć o wszelkiej innej muzyce, by się zgodzić bez zarzutu na styl „Pierścienia Nibelungów“. Tak też Matejki późniejsze prace jak Hołd, Grünwald, Wernyhora i inne w szczegółach w wyższym stopniu wywołują nasz podziw niż Skarga lub Rejtan, lecz widzieć w tamtych, podobnie jak w tych, obrazy co do artystycznej całości zadowalniające i zasługujące na zupełne uznanie może tylko ten, kto zapomni o wielu wymogach artystycznych, które powinno się za doniosłe uważać, o wielu pięknościach, któremi nas zachwycają twory innych artystów, i jednostronnie li w tem, w czem mistrz nasz jest rzeczywiście doskonałym, upatruje ostatnie słowo sztuki.

Nadzwyczajny dar Matejki: odtwarzania w wyrazie pojedynczych postaci najgwałtowniejszych afektów czyni naszego mistrza malarzem historycznym *par excellence*, dla którego przedmiotem najodpowiedniejszym są momenta historyczne pełne grozy, gdzie w grę wchodzą najżywsze namiętności. Gdzie temat nie daje podstawy do przedstawienia silniejszych namiętności, tam jakoby duszno takiemu olbrzymowi w przedstawianiu afektów jak Matejko. Tam popada on łatwo w przesadę a mianowicie w krzykliwą jaskrawość kolorytu, do której sposobność dają mu akcesorya obrazu, ubiory, zbroje i t. d., oraz w pewną bombastyczność w ruchu i ugrupowaniu figur. To samo widzimy na wielu obrazach Matejki o małych rozmiarach. Dwa tego rodzaju mniejsze obrazy, z których pierwszy zresztą bardzo wielkiej wartości (wjazd Bolesława Chrobrego do Kijowa i widzenie biskupa Odrowąża) zawiera wystawa krakowska. W obrazach, niemających za przedmiot gwałtownego dramatu uczuć, przypomina mi Matejko żywo mistrzów weneckich, Veroneza jaskrawością kolorytu o złocistym połysku, Tintoretta zaś egzageracyą w wyrazach twarzy i gestach poszczególnych figur, mistrzów, których zresztą w najznakomitszych swych kreacyach głębokością myśli i prawdą w oddaniu uczuć stanowczo zdołał prześcignąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leon Piniński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 19 października 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·25 do 6·95. Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·30 do 5·—. Jęczmień browarny 4·30 do 5·—. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·85 do 4·60. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 35·— do 43.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4·50 Rzepak 9.— do 10.—. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·15 do 6·75, żyto 4·20 do 4·80, jęczmień browarny 4·— do 6·—, owies 3·80 do 5·50, groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·10 do 6·60 żyto 4·10 do 4·65, jęczmień 4·— do 6·— owies 3·75 do 4·50, groch 4·— do 8·—, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·50 do 7·10, żyto 4·50 do 5·20, jęczmień 4·75 do 6·50, owies 4·— do 5·—, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 26·— do 26·50 zł.

Chmiel w pięknym gatunku poszukiwany.

Tylko biała pszenica na eksport do Morawy i Czech poszukiwana.

Usposobienie więcej ożywione.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Jutro odbędzie się uzupełniający wybór posła do Rady państwa z miast Tarnów-Bochnia. Komitety przedwyborcze oświadczyły się z początku za kandydaturą dra Ferdynanda Weigla, gdy jednak tenże odmówił przyjęcia ofiarowanego sobie mandatu, wówczas komitety zaleciły kandydaturę dra Tadeusza Rutowskiego. Oprócz niego ubiegali się jeszcze o mandat poselski dr. Leo z Krakowa, radca sądowy w Tarnowie Okuniewski i adjunkt sądowy w Tarnowie p. Merz. *Czas* dowiaduje się jednak z pewnego źródła, iż dr. Leo przesłał komitetom przedwyborczym w Tarnowie i Bochni telegram, w którym cofa swoją kandydaturę w celu uniknienia rozbicia się głosów.

Na przedwczorajszych ogólnych posłuchaniach, Najj. Pan raczył przyjmować, oprócz krajowego Marszałka Galicyi, tajnego radcy, Jana hr. Tarnowskiego, bardzo wiele osób i deputacyj; pomiędzy innymi, Ministra obrony krajowej, generała hr. Welsersheimba; prezydenta Trybunału państwowego, dr. Ungra; prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej, hr. Hohenwarta; radcę ministeryalnego, Liedla; podkomorzego, hr. Józefa Koziebrodzkiego; generała zakonu Redemptorystów, Przewłockiego.

Przy uroczystym akcie zaprzysiężenia Jana hr. Tarnowskiego w godności tajnego radcy, interweniowali: Minister Najw. Domu i spraw zagranicznych, hr. Kalnoky i pierwszy podkomorzy, Ferdynand hr. Trauttmannsdorff-Warnsdorff. Rotę przysięgi odczytał c. k. radca legacyjny, br. Genotte-Merkenfeld.

W niedzielę wieczorem odbył się w apartamentach cesarskich obiad dworski, w którym wzięli udział: Najdost. Cesarzewicz Rudolf, ks. Leopold Bawarski i ks. Szlezwicko-Holsztyński, Ernest Günther.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. interpelował dep. Waibel p. Ministra handlu w sprawie katastrofy zaszłej na jeziorze Bodeńskiem, w dniu 8 października b. r. Dr. Burgstaller i Luzatto interpelowali p. Ministra sprawiedliwości, w jaki sposób usprawiedliwi p. Minister wydane rozporządzenie, dozwalające uskutecznienia wpisów do ksiąg gruntowych w okręgu tryesteńskiego sądu krajowego wyższego aż w czterech językach. Poklukar wnosi interpelacyę: czy p. Minister oświaty skłonnym jest do natychmiastowego wydania rozporządzenia, by w okręgach zamieszkiwanych przez ludność słoweńską był język słoweński, względnie kroacki, wyłącznie językiem wykładowym, i żeby nauka języka niemieckiego nie rozpoczynała się przed ukończeniem 3 klasy szkół ludowych. Dep. Voinovic interpelował, czy p. Minister oświaty nie chciałby cofnąć rozporządzenia względem zniesienia gimnazyum wyższego w Kotarze; wreszcie dep. Menger interpelował p. Ministra skarbu, w jakim stanie znajduje się sprawa podatku spożywczego.

Po ukończeniu wyborów uzupełniających do kilku komisyj, Izba kontynuowała obrady nad nowelą ustawy o pocztowych kasach oszczędności.

W obradach biskupów przedlitawskich, pod przewodnictwem kardynała Ganglbauera, bierze udział z Galicyi tylko biskup krakowski, ks. Dunajewski.

Według *Fremdenblattu*, nuncyusz papieski w Wiedniu wystosował do biskupa w Litomierzycach pismo, w którem wzywa go, aby wszelkiemi środkami starał się zapobiedz agitacyi w Czechach za liturgią słowiańską.

Z Budapesztu donoszą do *Polit. Corr.*, iż prezes gabinetu, Tisza, po zakończeniu dyskusyi adresowej przedłoży Izbie deputowanych budżet na rok 1888. Bilans przedstawia się o $3^1/_2$ miliona niekorzystniej, aniżeli pierwotnie mniemano, a przyczyną tego są wyższe pozycye na karabiny rewolwerowe. Równocześnie z *exposé* finansowem wniesie p. Tisza trzy projekty ustaw, tyczące się reformy monopolu tytoniowego, podniesienia podatku spożywczego od wina, piwa i mięsa, tudzież niektórych modyfikacyj ustawy o należytościach. Przez przyjęcie tych projektów dochody wzmogą się o kilka milionów. Ze strony rządu przywiązują do tego wagę, aby komisya finansowa te wszystkie przedłożenia, albo przynajmniej niektóre z nich wzięła pod obrady jeszcze przed zebraniem Delegacyj.

Węgierskie stowarzyszenia gospodarskie wystosowały do Rządu memoryał, dotyczący dostaw dla wojska wprost od producentów. W sprawie tego memoryału odbyła się ankieta ministeryalna, w której wzięli udział także reprezentanci Ministerstwa wojny.

Według depesz z Berlina, pogłoski o rychłym zjeździe cara z cesarzem niemieckim, są najzupełniej bezpodstawne. Wersye tego rodzaju mają być tylko manewrem giełdowym, celem polepszenia kursu walorów rossyjskich.

W czasopiśmie lekarskiem, *Lancet*, zapewnia dr. Mackenzie, że narośl w krtani niemieckiego następcy tronu, od czerwca, zwłaszcza po użyciu elektrycznej kauteryzacyi, nie odradza się. Skłonność górnych tchawic do przejścia w stan zapalny zmusza chorego do przebywania w ciepłym klimacie, i powstrzymania się, o ile to być może, od mówienia. Jakkolwiek cierpienie należy do cięższych wypadków choroby krtani, wywołujących zgubne dla organizmu przekształcenia, dr. Mackenzie nie dostrzegł dotąd objawów zatrważających i żywi nadzieję, że funkcye głosowe dadzą się przywrócić. Resztę zimy przepędzi chory prawdopodobnie w Nervi albo San Remo.

Myśl szerzenia wszelkiemi środkami germanizacyi znajduje zastosowanie nietylko w ziemiach polskich i alzacko-lotaryńskich, lecz także w północnych częściach Szlezwigu, gdzie żywioł duński jest jeszcze ciągle dość silnym. I tak pisze pomiędzy innemi *Vossische Zeitung*: Z dniem każdym zwiększają się objawy, że wyłączny wykład niemiecki w całym północnym Szlezwiku, gdzie dotąd jeszcze przynajmniej religii uczono po duńsku, zostanie systematycznie przeprowadzony. Pewną liczbę predykantów pozbawiono w interesie narodowym urzędu lokalnych inspektorów szkolnych, a pewien nauczyciel z Bredebron został z tego samego powodu przeniesiony w południowe okolice Szlezwiku. Nakoniec należy zanotować, że dyrektorowi muzyki, Petersonowi, w Sonderburgu, odebrano pozwolenie urządzania duńskich przedstawień teatralnych, a to samo zostanie zastosowanem także do przedsiębiorców w innych miastach.

Z Belgradu telegrafują, iż w tym tygodniu po powrocie króla nastąpi nominacya deputowanych rządowych, poczem ustanowiony zostanie termin zwołania skupczyny.

Poseł serbski, Nowakowicz, doręczył W. Porcie nową notę w sprawie połączenia kolei serbskich z tureckiemi. Nota przypomina Saidowi baszy, że umowa, zawarta w czerwcu a dotycząca stosunków celnych, policyi, telegrafu i poczty na pograniczu obu linij, która miała być zatwierdzoną w lipcu, dotąd nie otrzymała aprobaty ze strony W. Porty. Nota uprasza rząd turecki, aby przypomniał sobie obietnice, dane na kilka tygodni przedtem i ratyfikował umowę, król bowiem pragnąłby oświadczyć w mowie, zagajającej nową skupczynę, że sprawa ta została ukończoną i że wyborne stosunki łączą oba dwa państwa.

Politische Correspondenz donosi: Sułtan wydał *hat-humajum*, zarządzające reorganizacyę armii tureckiej a względnie pomnożenie dość znaczne jej liczebnej siły bez powiększenia ciężarów, dotychczas przez państwo ponoszonych. Pierwszy i drugi kontyngens redyfów połączono w jeden. Liczebny stan batalionów zyskuje przytem na sile, a armia w ogóle na jednolitości.

Journal Officiel ogłasza dekrety o przekazaniu spraw Anamu i Tonkinu, po wykluczeniu tych agend z ministerstwa spraw zagranicznych, ministrowi marynarki, tudzież o ustanowieniu gubernatora cywilnego dla posiadłości indochińskich.

Wszystkie republikańskie umiarkowane dzienniki i wszystkie niemal konserwatywne, chwalą bezwarunkowo stanowczość generała i ministra wojny, Ferrona, w sprawie kary, wymierzonej Boulangerowi. Nie wielu zresztą radykalnych bierze w obronę generała, a *Figaro* wyraża prawie opinię powszechną, mówiąc, że generał Boulanger został ukarany jak podoficer, bo też dopuścił się czynu tak lekkomyślnego, którego tylko młodziutki podporucznik mógłby się dopuścić.

Z Brukseli donoszą, że w wyborach do rady municypalnej w stolicy i innych miastach odnieśli zwycięstwo przeważnie liberalni i umiarkowani. — U dworu wynik wyborów w stolicy zrobił jak najlepsze wrażenie, obawiano się bowiem ze względu na wrażenie zagranicą, żeby nie przyszło do wyboru trzech kandydatów socyalistów.

Politische Corresp donosi z Rzymu, że poseł włoski na dworze wiedeńskim, hrabia Nigra, powróci na swoje stanowisko około połowy listopada.

Do Rzymu przybyć ma w tych dniach poseł włoski w Berlinie, hrabia de Launay, który bawi na urlopie w Szwajcaryi.

Hrabia generał San Marzano, komendant korpusu afrykańskiego, odjeżdża z Neapolu dnia 25 lub 26 b. m.

Wczorajsza depesza z Kopenhagi donosi: W. ks. następca tronu, ks. grecki Jerzy i córka ks. Walii, Wiktorya, zachorowali również na odrę w Fredensborgu.

Czytamy w *Berliner Politische Nachrichten*: Telegram z Kopenhagi zawiadomił, jakoby pomiędzy cesarzem Wilhelmem a carem Alekkandrem III miało nastąpić wkrótce spotkanie w Warnemünde. Wobec zwyczaju, ażeby ze względów łatwych do zrozumienia było jak najmniej mowy o programach podróży władcy rossyjskiego, a przedewszystkiem żeby się o tem nic dokładnego nie dowiadywano, wydaje się doniesienie powyższe z góry już podejrzanem. Wydaje się zaś wiadomość ta tembardziej podejrzaną, gdy przypomniemy, ile to wieści rozpuszczono, gdy szło o zamiar cara udania się z Kopenhagi do Szczecina na spotkanie z cesarzem Wilhelmem Jak mało uzasadnioną była wiadomość poprzednia, tak mało uzasadnienia ma i obecna. W jakim celu naprawdę rozpowszechniane są takie pogłoski, na to mogliby odpowiedzieć chyba ci spekulanci, którym idzie o to, ażeby deprecyacyę papierów rossyjskich powstrzymać bodajby na chwilę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 października. (*Tel. p.*) Najj. Pan nadał hr. Józefowi Koziebrodzkiemu godność szambelana.

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pr.*) Najj. Pan mianował nadzwyczajnego profesora historyi polskiej w Uniwersytecie lwowskim, dr. Tadeusza Wojciechowskiego, zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu,

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pr.*) Najj. Pan nadał, w uznaniu szczególniejszej i skutecznej służby, starszemu radcy budowniczemu i przełożonemu oddziału technicznego galicyjskiego c. k. Namiestnictwa, Karolowi Setti'emu, order żelaznej korony klasy trzeciej; zaś radcy budowniczemu c. k. Namiestnictwa we Lwowie, Kornelowi Heinrichowi, starszemu inżynierowi c. k. starostwa w Stanisławowie, Wilhelmowi Rappemu, i starszemu inżynierowi c. k. starostwa w Tarnowie, Dominikowi Opatowiczowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pryw.*) Najd. Cesarzewiczowa Stefania przybyła tu dzisiaj rano z Monachium i zabawi aż do 24 b. m. w Laxenburgu.

Dnia 24 b. m. wyjadą Najdost. Cesarzewiczowstwo do Styryi.

Wiedeń, 19 października. Izba deputowanych uchwaliła bez zmiany wszystkie paragrafy noweli o kasach pocztowych oszczędności, która przeto tym sposobem w drugiem czytaniu załatwioną została. Wniosek Türk'a odnośnie do paragrafu 2 go, co do pobierania należytości 10 ct. w razie, jeżeli wkładka przed upływem roku zostanie wycofaną, i wniosek Pattai'a do paragrafu 6-go, tej treści, aby oprocentowanie wkładek w ruchu czekowym nie ograniczało się do 2 procentów, lecz zostało pozostawione ocenieniu rządu, który-to wniosek zbijał radca sekcyjny Wittek, nie znalazły żadnego poparcia. Do paragrafu 7 go, co do fruktyfikacyi zapasów pieniężnych, wniósł Leon poprawkę co do eskontu i reeskontu weksli bankowych, a Hevera wniósł rezolucyę o dopuszczenie do eskontu weksli rolniczych powiatowych kas zaliczkowych w Czechach. Gomperz wniósł o powołanie kolegium cenzorów dla eskontu weksli, na co radca sekcyjny Wittek, powołując się na trudności utworzenia takiego kolegium, prosił o przyjęcie tego paragrafu bez zmiany. Schaup wnosi rezolucyę, aby rząd przy obliczaniu należytości uwzględniał przedewszystkiem przychylnie ruch czekowy. Rezolucye Schaupa i Hevery przyjęto.

Steinwender wniósł interpelacyę w sprawie rzekomego nadużycia władzy urzędowej w Żywcu: Bohaty, w sprawie decentralizacyi nauki przemysłowej.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek.

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pr.*) Ministerstwo handlu potwierdziło projekt kolei Północnej, rozszerzenia stacyj kolejowych w Libiążu i w Jawiszowicach.

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pryw.*) Kolej Karola Ludwika ogłasza zniżone taryfy na przewóz zboża z Rossyi.

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pryw.*) Na konferencyi reprezentantów kolei galicyjskich, która się odbędzie 26 b. m., przedłoży zarząd kolei Północnej projekt, celem osiągnięcia pomyślnego rezultatu z transportu na wszystkich kolejach galicyjskich; projekt ten został podobno przyjęty przez kolej Karola Ludwika.

Wiedeń, 19 października. (*T. p.*) Wszystkie wiadomości o nieporozumieniach parlamentarnych są bezpodstawne.

Sofia, 19 października. Ukazem książęcym zostało zwołane sobranie na dzień 27 b. m.

Koło Warny zabito pięciu opryszków, którzy się poddać nie chcieli.

Berlin, 19 października. *Reichs-Anzeiger* donosi, że dr. Mackenzie odwiedzał przed odjazdem do Anglii raz jeszcze cesarzewicza niemieckiego w Baveno, a stwierdziwszy ciągle postępujące polepszenie, zalecił jak największe szanowanie się, nienatężanie przez mówienie i pobyt przez zimę w ciepłym klimacie. Cesarzewicz zostanie przeto jeszcze jakiś czas w Baveno, poczem uda się do Riviery.

Berlin, 19 października. (*T. p.*) *Kölnische Ztg.* zaprzecza pogłosce o zjeździe między carem a cesarzem Wilhelmem.

Post również zaprzecza, dodając, że jest to manewr prasy rossyjskiej, która rozgłosi później, że Niemcy dostały znowu odkosza od Rossyi.

Lipsk, 19 października. Bank *Leipziger Disconto Gesellschaft* wstrzymał prowizorycznie wypłaty, skutkiem nieprawidłowości w postępowaniu dyrektorów.

Londyn, 19 października. Wczoraj rano zebrały się znowu tłumy robotników na Trafalgarsquare. Policya przeszkodziła jednak odbyciu meetingu, przyczem przyszło do utarczek z niektóremi osobami, które chciały przemawiać i do przyaresztowania dwóch robotników. Policya rozpędziła w końcu tłum, z którego około 2000 osób udało się do Hydeparku, gdzie miano mowy socyalistyczne.

Londyn, 19 października. Tłum zebrany w Hydeparku udał się w procesyi z czerwonemi i czarnemi chorągwiami w poprzek parku ku bramie Wiktoryi, zastał ją jednak zamkniętą przez policyę. Niedługo jednak otworzono bramę i policya natarła na tłum, aby go rozprószyć. Powstała gwałtowna utarczka, robotnicy wyrwali z ogrodzenia parkowego żelazne sztachety, zburzyli stołki i ławki, i godzili na policystów, z których kilku zostało ciężko ranionych. Po wzmocnieniu policyi aresztowano wiele osób i rozproszono tłum.

Nottingham, 19 października. Na wczorajszem zebraniu członków stronnictwa liberalnego Gladstone przemawiał ostro przeciw irlandzkiemu bilowi przymusowemu i powiedział, że zachowanie się rządu należy napiętnować jako impertynenckie. Potrzebną jest radykalna zmiana systemu administracyjnego, a ta może być przeprowadzoną tylko przez wyswobodzony naród.

Madryt, 19go października. Według depesz z Tangeru nie podlega już żadnej wątpliwości, iż stan zdrowia sułtana marokańskiego jest nader groźny. Plemię Benihasów zbuntowało się. W Tangerze panuje wielkie zaniepokojenie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 października 1887, godzina 1 min 50. Alp. Tow. górn. 24·25 Węg. akcye kredyt. 289·—, Akcye anglo-austr 110·50, Akcye banku Union 213·— Akcye kolei Karola Ludwika 214·10, Akcye kolei północnej 256·— Akcye kolei południowej 87·—, Akcye kolei Alföld 179 50. Akcye kolei Elżbiety 225 60 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 222·— Akcye kolei węg. północno wschodniej 161.50 Wiedeńskie losy 128 75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103.50, Losy regulacyi Cisy 123·40 Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 99.28, Akcye związkowego banku 92·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·11·—, Węgierskie losy 122·—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 227 25. — Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 18 października 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —.— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·— do 26 25 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6 88 do 6.89 zł Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 151·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 96.—, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 48·75 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Zwraca się uwagę P. T. czytelników na inserat Piotra Miączyńskiego o nafcie krajowej.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.

Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

odz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed południ., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy og Stryja, Lwowa, Zwardonia. i Ławocznego

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed południ. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 października 1887.

Hotel George'a

Pp. L. Szawłowski z Przewloki, Z. hr. Dembiński z Nienadowy, F. Cużydło z Berna, Dr. W. Styczeń z Krakowa, Dr. H. Hofmansthal z Wiednia, K. Odrzywolski z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. S. Gniewosz z Trzcińca, W. Gniewosz z Złotego Potoka, A. Binbaum z Wiednia, M. Fischer z Wiednia, Ks. Cichocki z Jarosławia.

Hotel Francuski.

Pp. O. Massner z Berna, F. Gniewosz z Nowosielec, W. Szujski z Krakowa, S. Grünberg z Wiednia, A. Scholz z Wiednia, L. Walowski z Paryża, K. Horn. z Frankfurtu.

Podziękowanie.

Czcigodnemu dr. medycyny i okulistyki p. Emanuełowi Machekowi składam niniejszem wyraz najwdzięczniejszego z mojej strony uznania i żywej podzięki, za szczęśliwie, zręcznie i umiejętnie przeprowadzoną na mojem oku operacyę katarakty, a to tem bardziej, że poddając się lat temu kilka, tej samej operacyi na drugiem oku u innego lekarza, zupełnie je straciłam. Tyś, zacny doktorze, nie tylko odsłonił znowu przedemną widok na świat, na rodzinę i na wszystko, co mi jest jeszcze drogiem na ziemi, ale pielęgnowałeś mię w chorobie nie z lekarskiem, ale prawdziwie ludzkiem i synowskiem poświęceniem, za to niech Ci Bóg stokrotnie zapłaci.

7424 **Laura Nanowska.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 października 1887

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	213	75	217	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	–	225	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
" " " 5 pr. w. a.	99	50	100	50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	10	104	10
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
" " " 4 pr, w. a.	95	25	96	25
" " " 5pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	92	75	93	75
" " $4^1/_2$ prc. " " 52	97	90	99	—
" " 4 prc. " " 56	92	25	93	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		50	53	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		44	47	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	25	104	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	75
" Stanisławowa	32	—	35	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	87	9	97
Półimperyał	10	24	10	34
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
" " papierowy	1	$9^3/_4$	1	$11^3/_4$
100 marek niemieckich	61	15	61	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 17 października 1887

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.20	81.40
luty-sierpień	81.15	81.35
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.50	82.70
kwiecień-październik	82.75	82.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.—	130.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	135.—	135.50
" " 1860 po 100 zł. 5. prc.	137.50	138.—
" " 1864 po 100 zł.	167.50	168.—
" " 1864 po 50 zł.	167.50	168.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.10	96.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.80	112.—
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	103.50	104.50
Galicyi	103.50	104.—
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.—	104.60
Węgier	103.50	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.75	111.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.30	283.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	568.—	574.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	885.—	886.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	377.—	379.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2560.—	2565.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215.10	215.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	222.25	222.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	226.—	226.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.25	87.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166	166.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
" " " premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	.—	100.50
" " " " w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.—	96.20
" " " " " po 5 prc.	101.20	101.50
" " " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.20	101.50
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	95.50	96.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl	99.40	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	—.—
" Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.—	101.25
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.25	100.25
" " po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.50	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.70	100.30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.—	81.50
z r. 1884	90.60	91.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	47.75	48.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Zeglevicha po 10 zł. m. k.	27.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.75	49.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.—	47.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.65	17.85
" " węgiersk. " po 5 zł.	12.10	12.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.25	60.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.50	35.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.—	—.—
" " po 50 zł. w. a.	69.75	70.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.75	50.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.25	125.45
Paryż za 100 ft.	49.35.—	49.40.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.93.—	5.95.—
" pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.91.—	9.92.—
Rossyjski półimperyał	10.24.—	10.26.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 18 października 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	15
" " " w srebrze	82	45
Renta w złocie	111	80
5 prc. austr. renta marcowa	96	15
Akcye banku wiedeńskiego	885	–
" " kredytowego	281	60
Londyn	125	25
Napoleondor	9	$91^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	$37^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 31302. (7218 1—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Hillela Berla Possa w kwocie 70 zł. aw. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 16 listopada i 14 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lk. 10 w Dziekanowicach, Tomasza Nawary, względnie tegoż spadkobierców własnej.

Cena wywołania 940 zł.

Wadyum 94 zł.

Besztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Józef Kopff z substytucyą adwokata dra Chmurskiego w Krakowie.

Kraków, 5 września 1887.

L. 1820 (7392 1—3

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie Antoniego Cieśkiewicza przeciw Janowi Micowi o 90 zł. wa z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 17 października 1887, 17 listopada 1887 i 19 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej publiczna sprzedaż realności w Żukowie położonej, wyk. hip. 60 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cena szacunkowa wynosi 115 zł.

Wadyum 12 zł. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Dla z miejsca pobytu niewiadomych ustanowiono Stefana Nega z Żukowa.

Cieszanów 16 lipca 1887.

L. 6099 (7385 1—3)

Dnia 15 listopada, 20 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 82 wyk. hip. 82 księgi gruntowej gminy Zawada uszemska objętej, Wojciecha i Franciszki Hoblów własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 168 zł.

Cena wywołania 690 zł.

Wadyum 69 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia warunków wyznacza się na 24-go stycznia 1888 o 4 popołudniu.

Ck. sąd powiatowy

Brzesko 7 lipca 1887.

L. 1130 (7394 1—3)

Celem zaspokojenia kwoty 25 zł. 25ct. wa. z pn. na rzecz Don Dienera rozpisuje się przymusowa publiczna licytacya pól w Grzymałowie położonych, Wasyla Przyśliwskiego własnych, wykazem hipotecznym l. 1041 tej gminy objętych na dzień 15go listopada, 13 grudnia 1887 i 23 stycznia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem, na których pole to w sądzie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Ck. sąd powiatowy.

Grzymałów 5 września 1887.

L. 8306 (7403 1—3)

W ck. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 18 listopada 1887 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 grudnia 1887 za cenę szacunkową lub poniżej takowej licytacya połowy realności pod nr. 56 w Tyśmienicy położonej, Jurka Patraniuka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Lei Nadel pto 94 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków, tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania odnośnej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Tyśmienica 11 września 1887.

L. 3685 (7393 1—3)

Ck. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 18 listopada i dnia 19 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się licytacya realności lk. 13 w Hucisku wyk. hip. 118 gminy katastralnej Winiary z miejscowością Hucisko objętej, Jana Stefańczyka własnej.

Cena wywołania 885 zł.

Wadyum 88 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz p. Bruno Kogalski.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce dnia 19 września 1887.

L. 2436 (7219 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że na dniu 29 października 1887 o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem publiczną przymusową sprzedaż połowy realności pod L. kons. 156/246 w Rymanowie położonej, wedle Dom. Tom. III. pag. 15 nr. 8 haer., Maryanny Kilar własnej, celem wydobycia na rzecz Antoniego Brosiga resztującej dłużnej sumy 15 złr. z pn., że cenę wywołania tej połowy realności w kwocie 300 zł., wadyum w kwocie 30 złr. aw. ustanowiono, wreszcie, że rzeczona połowa realności na powyższym terminie także poniżej ceny wywołania i za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Rymanów, dnia 26 lipca 1887.

L. 8860. (7265 3—3)

Dnia 27 października i dnia 29go listopada 1887, o godzinie 10tej rano, odbędzie się przymusowa licytacya ciała hipot. 260, gminy Płuchów, — na pierwszych 2 terminach nie niżej ceny szacunkowej 670 zł. a. w.

Wadyum 67 zł.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Złoczów, 17 sierpnia 1887.

L. 6799. (7290 3—3)

Jasielski sąd powiatowy zawiadamia, iż w dniu 27 października i 24 listopada 1887 roku, o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 208 i 337 w Jaśle położonych, gminy Izraelickiej własnych, na zaspokojenie należytości Jasielskiej kasy oszczędności w kwocie 6000 zł.

Cena szacunkowa pierwszej realności 3070 zł., drugiej 800 zł.

Wadyum pierwszej realności 307 zł., drugiej 80 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Adamski.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jasło, dnia 30 września 1887.

L. 39006. (7358 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Józefowi Malec i Kazimierzowi Plinkiewiczowi celem zaspokojenia sumy dłużnej 9016 złr. 62 ct. z pn., dozwolona została licytacya realności l. 223¾ i 223⅘ A we Lwowie, którato licytacya odbędzie się na jednym terminie, a to dnia 23 listopada 1887, o godzinie 10 rano w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie, na którym powyższe realności także poniżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty 15.000 zł. sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 43000 złr. każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem się licytacyi złożyć jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 2150 zł. bądź w gotówce bądź w papierach publicznych do lokacyi funduszów pupilarnych przydatnych.

O czem zawiadamiamy c. k uprzyw. gal. Bank hipoteczny we Lwowie pp. Józefa Malec i Kazimierza Plinkiewicza, c. k. urząd podatkowy we Lwowie gal. kasę oszczędności, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie im. Wys. Skarbu gminę kr. st. m. Lwowa masę konkursową Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej firmę Pichsley Simsi & Comp. Chaję Jüttę Goldstern, Towarzystwo zaliczkowe i eskontowe we Lwowie, wszystkich zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu 20 września 1887 r. jako dniu wydania wykazu hipotecznego prawo zastawu na tych realnościach nabyli lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego już kuratora dra. Srokowskiego z substytucyą dra. Dulęby.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, dnia 1 października 1887.

L. 4143. (7321 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności Juliana Wilkosza w Woli Zabierzowskiej pod nk. 221 położonej, 618 gm. kat. Zabierzów tudzież realności lwh. 234 gm. kat. Zabierzów objętych, a Antoniego Franosa własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w dwóch terminach licytacyjnych dnia 28 października i 28 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności Juliana Wilkosza wynosi 55 zł.

Wadyum zaś 6 zł.

Cena wywołania realności Antoniego Franosa wynosi 485 zł.

Wadyum zaś 48 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 27 lipca 1887.

L. 5234. (7302 3—3)

W dniach 8 listopada, 12 grudnia 1887 i 11 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. wh. 12 w Binazowy położonej, Franciszka Quaisa własnej.

Cena wywołania wynosi 7014 zł.

Wadyum kwota701 zł. 40 ct., a dalsze warunki i ekstrakt hipoteczny w sądzie przejrzane być mogą, a przed licytacyą należycie zostaną ogłoszone.

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, 2 października 1887.

L. 4360. (7326 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. 45 tejże gminy dłużnika Piotra Sydora własnej, na zaspokojenie pretensyi Waśka Woroczko w kwocie 25 zł., dnia 9 listopada i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszym li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 78 zł., na drugim zaś i niżej tej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 7 zł. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 24 lipca 1887, do tabuli weszli, kuratorem Fedka Jakimiszyn z Koniowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 5 sierpnia 1887.

L. 3104 (7320 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 100 złr. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Antoniego Franosa lwh. 234 i połowy realności Jana Waryana lwh. 89 gm. kat Zabierzów objętych, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych, dnia 20go października, 22 listopada i 28 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności Antoniego Franosa lk. 234 wynosi 485 złr.

Wadyum 48 złr.

Cena wywołania połowy realności Jana Waryana lk. 89 wynosi 75 złr.

Wadyum 8 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 13 czerwca 1887.

L. 4415 (7322 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 złr. egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 15 Łężkowicach położonej, Michała Budysia własnej lwh. 15 ks. gr. gm. Łężkowice objętej z budynków i gruntu się składające, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych: dnia 20 października, 21 listopada i 21 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Józefa Gattego ck. notaryusza w Niepołomicach.

Cena wywołania realności wynosi 1815 złr.

Zakład 182 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 3 sierpnia 1887.

L. 8944 (7313 3—3)

Ck. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 15 rat po 6 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Wasyla Martyminka vel. Kowbasinka i Marka Kiernickiego w Siemakowcach nad Prutem położonych, wyk. hip. l. 299 l. 616 ks. gr. tej gminy objętych, na dzień 28 października 1887 o 10 godzinie rano, na którym to terminie realność ta za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 5 proc. ceny szacunkowej 645 złr. i 40 złr. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata p. Herdliczki został ustanowionym, wreszcie akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja 2 lipca 1887.

L. 4146. (7327 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie: mianowicie: 10 rat po 40 zł. 8 ct. i resztującego kapitału w kwocie 569 zł. 24 ct. aw. z pn., sprzedane zostaną w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tut. sądzie dnia 14 listopada i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realności pod l. k. 48 w Grabnie położone, Tomasza i Józefa Morysów własne.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a. w.

Wadyum 80 zł. a. w.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, d. 20 sierpnia 1887.

L. 3727. (7323 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia na rzecz Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 6 rat pożyczkowych po 6 zł. i reszty kapitału w kwocie 82 zł. 89 ct. aw., przedsięweźmie w dniach 16 listopada i 16 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż nietabularnej realności pod l. kons. 91 rep. 8 w Wisłoczku, ś. p. Andrzeja Lecha i Kseni Lechowej własnej, że realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania 500 zł. aw., zaś na drugim terminie także poniżej onejże sprzedaną zostanie, że wadyum 50 zł. aw. wynosi, wreszcie, że dla nieobjętej masy spadkowej ś. p. Andrzeja Lecha kuratorem Leona Chilla, zaś wierzycielom niewiadomym Józefa Kaczorowskiego, obu z Rymanowa ustanowiono.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania rzeczonej realności można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Rymanów, dnia 12 września 1887.

L. 19899. (7303 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2240 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż ciał hipotecznych, objętych wykazami l. 186, 187, 188 i 190 dla gminy kat Schodnicy, nieobjętej masy spadkowej Władysława Jankowskiego własnej, na rzecz Jana Dorocińskiego, w dniach 17 listopada i 20 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta z przynależytościami sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 6640 zł. 86 ct. a. w., w drugim terminie i niżej tej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dra Wohllernera w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30 września 1887.

L. 6732. (7366 2—3)

Sprostowanie.

Obwieszczenie z 28 sierpnia 1887 l. 5006, umieszczone w „Gazecie Lwowskiej", n. 227, 228, 230, do l. inser. 7091, prostuje się w ten sposób, że sprzedaż odbędzie się 7go a nie 8 listopada.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 15 października 1887.

L. 1758. (7370 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi, w kwocie 9 rat po 6 zł. 67 ct. 90 zł. 35 ct. i 4 zł. 97 ct., wa. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 298, gminy Pokropiwna objętej, Ksenki Leżańskiej i ciała hipotecznego pod l. 233 tejże gminy, Walentego Leżańskiego własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 21 października, 22 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to tylko wyżej lub za cenę wywołania.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 10 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 22 grudnia 1887 o godzinie 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 1225. (7369 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 5 rat po 6 zł. i jednej raty na 6 zł. 32 ct. wa. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 450 i połowy realności wyk. l. 430 gminy Wybudów objętej, Oleny, Piotra, Haśki i Stefana Wawryków własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 21 października, dnia 22 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to tylko wyżej lub za cenę wywołania.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 15 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się na dzień 22 grudnia 1887, o godzinie 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć wts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 5635. (7356 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Elisze Seidelmana w kwocie 30 zł. wa. z pn., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 286 w Trembowli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Pawła i Maryi Poliszewskich, własnej, dnia 9 listopada 1887, o godzinie 10tej przed południem, z tem nadmienieniem, że powyższa realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 30 lipca 1887.

L. 3350. (7351 2—3)

Dnia 15 listopada 1887, o 11 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 112 w Iwkowy, wyk. hip. 112 księgi gruntowej, gminy Iwkowa objętej, Józefa Dziedzica własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia resztującej sumy 252 zł. 61 ct. wa.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 25 lipca 1887.

L. 13117. (7350 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie wiadomo czyni, że na zaspokojenie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 16 rat pożyczkowych po 16 zł. 25 ct i resztującego kapitału 145 zł. 21 ct. aw. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 36 w Gołogórach położonej, wyk. hip. l. 196 tejże gminy objętej, wedle karty B. poz. 1 Józefa Friedmana własnej w jednym terminie, a to: na dniu 15 listopada 1887, o godzinie 10 przed południem, z tem, że takowa i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa tej realności jest 400 zł. wa.

Wadyum 5 prc. to jest 20 zł. aw.

Zaś dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dra Mijakowskiego, z zastępstwem p. adw. dra Billeta.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Złoczów, 17 września 1887.

L. 806 (7294 2—3)

C. k. sąd powiatowy z Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 27 rat po 84 złr. aw, z pn., odbędzie się w tutejszym dniu 30 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 93 wyk. hip. l. 51 gminy Białogłowy objętej, stanowiącej własność spadkobierców Leiby Charapa z tem, że realność ta na tym terminie, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 2.200 złr.

Wadyum 220 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 22 kwietnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 9364 (7390)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Jezierzany składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania mogą być wnoszone do dnia 28 października 1887 na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 15 października 1887.

L. 9367 (7389)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Jabłonów, składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania mogą być wnoszone do dnia 4 listopada 1887, na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 15 października 1887.

L. 9366 (7388)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Swistelniki składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania mogą być wnoszone do dnia 3 listopada 1887, na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 15 października 1887.

L. 159 (7380)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż z dniem 26 października 1887 rozpoczyna dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Wadowice górne.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla obrony swych uzna praw za stosowne.

Radomyśl, dnia 14 października 1887.

L. 9365 (7391)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Zelibory składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania mogą być wnoszone do dnia 20 października 1887 na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Bursztyn, dnia 15 października 1887.

Upadłości.

L. 14489 (7301 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż zostało wdrożonem postępowanie konkursowe do majątku stowarzyszenia przemysłowo-rolniczego i spożywczego, zaregestrowanego z ograniczoną poręką pod firmą „Skład produktów kółek rolniczych w Jaśle, a to do całego tak ruchomego, gdziekowiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. c. k. sędzia powiatowy w Jaśle, tymczasowym zaś zawiadowcą masy pan adwokat dr. Roman Adamski w Jaśle.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 25 października 1887, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy, do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 28go listopada 1887, stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 29 grudnia 1887, o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

W Tarnowie, 13 października 1887.

L. 936 (7382 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek dłużnika Naftalego Mozesa nieprotokołowanego kupna w Rymanowie, mianuje się ck. radcę sądu krajowego dra Zygmunta Nawratila komisarzem konkursowym, zaś ck. substytuta notaryalnego Witkiewicza w Rymanowie komisarzem inwentarnym i świetny ck. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa się o bezzwłoczne opieczętowanie majątku konkursowego, zaś ck. subsyt. not. Witkiewiczowi poleca się spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkur owej mianuje się p. dra Flakowicza adwokata w Sanoku i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 30 października 1887 o 10 godz. rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż następcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do dnia 9 grudnia 1887 w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie zaś 19 grudnia 1887 u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tym terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępc i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej."

Sanok dnia 15 października 1887.

Konkursa.

L. 50832 (7404 1—3)

Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 200 złr. z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogiego w Galicyi urodzonego ucznia krajowych szkół gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania tego stypendyum służy JWn. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu ordynatorowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 12 października 1887.

L. 50834 (7362 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Filipa Wiktora dw. im. Obniskiego o rocznych 400 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum ubiegać się mogą młodzieńcy narodowości polskiej i szlacheckiego pochodzenia, którzy oddając się nauce prawa i administracyi w Uniwersytecie Lwowskim lub Krakowskim i wykażą się dobremi świadectwami z postępu w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć mętrykę chrztu świadectwo ubóstwa, świadectwo z egzaminu dojżałości tudzież wszystkie świadectwa o postępach w naukach w ciągu stódyów uniwersyteckich a w w szczególności świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 12 października 1887.

L. 5345 (7344 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Limanowy opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegijalnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy do 17 listopada 1887 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 11 października 1887.

Kuratele.

L. 5896 (7316 1—3)

Pawła Pieniaka z Przemysłowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem dlań ustanowiono Dmytra Zurawla.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 20 września 1887.

L. 4859 (7319 1—3)

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Annę Czornysz z Babina, w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 31 marca 1887 l. 3055 uznano za głupkowatą i ustanowiono dla niej kuratora w osobie jej męża Iwana Czornysza.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 7 maja 1887.

L. 3332. (7372 1—3)

Iwan Sypiak z Rybnika uznany za marnotrawcę. Kuratorem jego mianowany Tymko Fajczak z Rybnika.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż, 18 września 1887.

L. 3419 (7371 1—3)

Fed Iwańczuk z Manastyrca ad Podbuż uznany za marnotrawcę. Kuratorem jego mianowany Ołeksa Iwańczuk z Manastyrca.

Podbuż, dnia 21 września 1887.

L. 8759 (7357 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie wiadomo czyni, że Tymko Iwanków rolnik w Obłaźnicy zamieszkały, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z 22 grudnia 1885 do l. 14775 za marnotrawcę uznanym został i że temu marnotrawcy kurator w osobie Nikoły Roika rolnika w Obłaźnicy, przydanym został.

C. k. sąd powiatowy.

Zurawno, dnia 3 stycznia 1886.

L. 6087 (7353 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że Dymitr Czereba ze Świdnicy uznany został marnotrawcą i kuratorem Iwana Kopańskiego ustanowiono.

Krakowiec, 20 sierpnia 1887.

L. 4442 (7397 1—3)

Olenę Ficycz z Beresowo niżnego uznano marnotrawczynią a kuratora Wasyla Ficycza z Berezowa niżnego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 28 kwietnia 1887.

L. 9662. (7398 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Tomka Jarmoluka ze Sposowa marnotrawcę, ustanawiając kuratorem Iwana Płetinkę.

Sokal, 12 lipca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L 63064 (7377)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 23 września r. b. l. 32926 komisya reambulacyjna i rozprawa ekspropryacyjna względem rozszerzenia drugiego dworca (Vorbahnhof) i połączenia tamtejszej kolei cyrkumwalacyjnej z głównym dworcem w Krakowie odbędzie się na dniu 3 listopada 1887 na miejscu.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącemi planami w urzędzie gminnym w Krowodrzy przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni w c. k. Starostwie krakowskiem lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14 października 1887.

L. 62568. (7376)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 4 listopada b. r. odbędzie się komisya reambulacyjna połączona z rozprawą ekspropryacyjną względem urządzenia wodociągu dla stacyi Brzeźnica linii Oświęcim - Podgórze kolei transwersalnej.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają wyłożone będą z dotyczącemi planami w urzędzie gminnym w Brzeźnicy przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni w wadowickiem c. k. Starostwie lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14 października 1887.

L. 60967. (7375)

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 18 maja 1887 l. 28587 i na mocy rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 28 września 1887 l. 12306 podaje się do powszechnej wiadomości, że państwowe egzamina na samoistnych gospodarzy lasowych, tudzież na dozorców i technicznych pomocników lasowych rozpoczną się w c. k. Namiestnictwie we Lwowie w biurze c. k. krajowego Inspektoratu lasowego dnia 7 listopada 1887.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu, winni się zgłosić przed powyższym terminem do komisyi egzaminacyjnej w biurze c. k. radcy lasowego Lettnera i wykazać się pozwoleniem do składania egzaminu, certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby i kwitem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną, która dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych wynosi 10 zł 50 ct. a dla dozorców i technicznych pomocni ów lasowych 5 zł. 25 ct. aw.

Uwolnieni od opłaty taksy egzaminacyjnej mają się wykazać odnośną rezolucyą.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 12 października 1887.

L 3000. (7251 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Kaśkl Komendant wzywa się, aby się wciągu roku do spadku po ojcu jej w dniu 25 czerwca 1884 bez rozporządzenia ostatnej woli w Molczycach zmarłym Hrynku Komendancie zgłosiła, inaczej bowiem spadek ten tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem dr. Abrahamem Weibergem z Janowa, przeprowadzony będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Janów dnia 2 września 1887.

L. 4758 (7284 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza Hołubowicz iż Wincenty i Klara Raciescy, tudzież Stanisław Głębocki wnieśli przeciw niemu na dn. 29 lipca b. r. do l. 4758 pozew o uznanie prawa jego do sumy 300 złr. 18 złr. a. w. z pn. w stanie biernym dóbr Mogilno na karcie ciężarów poz 11 intabulowanej, za zgasłe i wykreślenie takowej ze stanu biernego rzeczonych dóbr, który to pozew zdekretowano do postępowania pisemnego, a do wniesienia obrony wyznaczono termin 90 dniowy, zezwalając zarazem na adnotacyę sporu, zaś celem obrony praw jego ustanowiono dlań kuratora w osobie p. adw. dr. Sterkowicza z substytucyą p. adw. dr. Barbackiego.

Poleca się zatem pozwanemu Zomaszowi Hołubowiczowi aby potrzebnych do obrony środków temuż kuratorowi udzielił lub nowego obrońcę sobie obrał i o takowym sądowi doniósł, inaczej szkodliwe z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, 24 września 1887.

L. 5159 (7325 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Barbarę Weinheimer, iż spadkobiercy Adama Steizera wnieśli przeciw nim pozew de praes. 14 czerwca 1887 l 5159 o 136 złr. na który termin do rozprawy na 3 listopada 1887 o 9tej godz. przedpołudniem wyznaczony został, a dla nich kuratorem Jana Dama ze Stanina ustanowiono.

Wzywa się tedy niewiadomych Józefa i Barbarę Weinheimer, aby wcześnie z kuratorem się porozumieli lub osobiście w sądzie się zgłosili, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 10 sierpnia 1887.

L. 5734. (6887 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabnie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Pawlinę i Agatę Łuszczową, iż Maryanna z Pawlinów Swiatłowska wytoczyła pko nim, Maryannie Radłowej i wsp. skargę z dnia 25 czerwca 1887 l. 3827 o zniesienie współwłasności realności lwh. 46 gm. Kozłów objętej że do rozprawy ustnej termin na dzień 2 listopada 1887 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla nich kuratorem adw. dr. Bronisława Gałeckiego w Tarnowie ustanowiono.

Niniejszem wzywa się Jana Pawlinę i Agatę Łuszczową, by na terminie albo osobiście stanęli, albo potrzebnych informacyi kuratorowi udzielili pod rygorem następstw prawnych.

Zabno, dnia 15 września 1887.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fab